THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.

RATES OF ADVERTISING.

One line once	50 ct.
One inch once	$2.00
Subsequently half the price.	
One inch one year	$20.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language. Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie	$2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej	$3.00

Cena inseratów dla Polaków wynosi:

Od wiersza drobnego druku, na raz jeden	c. 25
Od cala	$1.00
Następnie połowę.	
Rocznie od cala	$10.00
Dla obcych cena podwojona.	

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Ekspress, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street., Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 46. Chicago, Illinois, Czwartek 18go Listopada, 1886 roku. Rok 14.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

GRUNTA
i dobre Dziedziny!

Można teraz nabyć

DZIEDZINY i dobre GRUNTA,

gdzie jest jedna czwarta część gruntu stepowego (Prairie) a trzy czwarte lesistego, z dostatkiem dobrego drzewa na deski i na wszelkie zabudowania gospodarcze.

Kto zaś chce nabyć gruntu całkiem pokrytego lasem, to może dostać, albowiem w Lofa Park kolonii jest takiego pod dostatkiem.

Od niedawnego czasu wartość tych gruntów została znacznie podwyższoną.

Już tej jesieni cenę cokolwiek podwyższyłem, a z przyszłą wiosną z pewnością pójdzie jeszcze wyżej.

Każdy posiadający tutaj grunta, a zwłaszcza, którzy mają takowy już wypłacony a do tego posiadają kilka set gotówki powinni czemprędzej wprowadzić się nań — tej jesieni lub na przyszłą wiosnę.

Radzę także zasiać trawą miejsca wolne od drzew, przez co skorzystalibyście wiele.

Pamiętajcie moją radę.

J. J. Hof

No. 117 & 119 West Water Str., Milwaukee, Wis.

W. Dyniewicz,
Notaryusz Publiczny,
wyrabia
PRAWNE HYPOTEKI.
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta, wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
532 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.

Założone w roku 1870.



JOSEPH A. STOLBA & CO.
Rytownicy i mincarze (Die Sinkers and Stencil Cutters)
No 6 South Clark Str., Chicago.
FABRYKANCI
Stępli, pieczęci mosiężnych i stalowych, żelazek do znaczenia, godeł, blach do drzwi (door plates), tak nazwanych „baggage and pool checks. pieczęci dla notaryuszów i korporacyi, jako też gumowych (rubber stamps), etc. etc.
(March 25—87)

PROSTA
Linia Hamburgska
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej zbudowane.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone,
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi.
albo
do $ 13,00 z
Hamburga
BILETY
na całą podróż tanio!
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.
CHAS. KOZMINSKI & CO.,
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
168 Washington ulica, Chicago.
PHELPS BROS. & CO.,
Jeneralni Agenci,
31 & 33 Broadway, New York.
— Dla Polaków —
W. DYNIEWICZ CHICAGO.

81 POPULAR BALLADS
ONLY 20 CTS.
I'm Just Going Down to the Gate. Ting! Ting! That's How The Bell Goes. A Rolling Stone Gathers No Moss. Willow, Tit-willow. Warrior Bold. Blue Alsatian Mountains. Sailing; or When Jack Comes Home Again. Annie Laurie. Grandmother's Chair. A Wandering Minstrel I. In the Gloaming. Take Back the Heart Thou Gavest. Good-bye, My Honey, I'm Gone. Dream Faces. The Bridge. Stella Sweetheart. Heart Bowed Down. My Queen. Wait for the Turn of the Tide. When Jennie Comes Down the Lane. When the Swallows Northward Fly. Old Village Blacksmith's Shop. Remember Poor Mother at Home. Twickenham Ferry. Killarney. Beneath the Low-Thatched Roof Again. Sweet Geraniums. Larboard Watch. Don't Take De Left-Hand Road. Far Away. Won't You Tell Me Why, Robin? Kathleen Mavourneen. We'd Better Bide a Wee. Good-bye, Sweetheart, Good-bye. The Bend of the River. Then You'll Remember Me. I Dreamt That I Dwelt in Marble Halls. Let Me Dream Again. When the Leaves Begin to Fade. The Old Sexton. Everybody Has a Trouble of His Own. The Girl with the Gainsboro Hat. Luna. The Dear Old Farm. Don't Cry, Little Sister, I'll Look Out for You. Anna Song. The Miller's Jolly Song. The Dot Above the "I." The Black Tulip. Little Kate Kirby. Little Ones Alone. Baby Boy. Mother Rests Beneath the Daisies. Where Bonnie Blue Bells grow. When Our Darlings Kneel in Prayer. She's Just Sweet Sixteen Years Old. The Old Factory Bell. The Blue and the Gray. We Couldn't Bring the Little Darkey To. Irredell. Good-bye, My Boy, Good-bye. Trust the Boy Whose Motto is "My Mother." Boys Keep Away From the Girls; Love's a Very Funny Thing. A Flower From My Angel Mother's Grave. I Left Ireland and Mother Because We Were Poor. Give an Honest Irish Lad a Chance. Not Before Pa. We Never Speak as We Pass By. You Get More Like Your Dad Every Day. Mary of the Wild Moor. Farmer's Boy. Butcher Boy. Over the Garden Wall. Poor, But a Gentleman Still. Forgive and Forget all the Troubles You Have Met. Sweet Evelina. Pallet of Straw. Only a Pansy Blossom. When You've Got But Fifty Cents. Leaf of Ivy From My Angel Mother's Grave. This book is printed on paper same size as sheet music, Given with a six month's subscription to the "FARM AND GARDEN," our splendid household monthly, for only 20 cents. Stamps taken. Order a copy now. Address
CHILD BROS. & CO., No. 723 FILBERT STREET, PHILADELPHIA, PA.
(43—46)

FIRST
NATIONAL BANK of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze
LISTY ZASTAWNE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd.
SAMUEL M. NICKERSON, Prezydent. LYMAN J. GAGE, Wiceprezydent, R. SIMONDS, Kasyer. H. M. KINGMAN, Podkasyer. R. J. Street, as. Kasyera.

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, drafty, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.
J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(*North German Lloyd*),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS I CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

Lawrence M. Ennis
ATTORNEY at LAW
— i —
NOTARYUSZ PUBLICZNY
Pokój 22 — 163 Randolph róg LaSalle str.
Polscy klerkowie:
JULIUSZ MAŁKOWSKI,
FRANCISZEK NIEMCZEWSKI.
(Oct. 21 87.)

CHAS. KOŹMIŃSKI & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
wymiana pieniędzy
handel wekslów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
tam i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem, oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

Telegramy Zagraniczne

Szląsk.

Berlin, 10 listopada. W Raciborzu na Górnym Szląsku zostało dwóch nauczycieli skazanych na zapłacenie 100 marków kary każdy, ponieważ uczyli dzieci śpiewać po polsku.

GALICYA.

Wiedeń, 12 listopada. W Chyrowie, gdzie obecnie znowu powstał pożar, który zniszczył znaczną część miasteczka, zginęło w płomieniach czterech ludzi.

Z WATYKANU.

Rzym, 12 listopada. Stolica apostolska oświadczyła podobno rządowi angielskiemu, iż życzy zawiązać stósunki dyplomatyczne z Anglią. Watykan zaprzecza tej wiadomości.

Rzym, 13 listopada. Członkowie propagandy przejrzawszy uchwały biskupów znajdujących się obecnie w Rzymie i plenarnego soboru, który się odbył w Baltimore, wypracowali mnóstwo reguł odnoszących się do stosunków biskupów do Ojca św. i karności katolickich księży, i przedłożyli takowe Ojcu św.

Austrya-Węgry.

Berlin, 12 listopada. W Luszdorf w Morawii podczas pożaru, który miejscowość tę obrócił w perzynę, znalazło 7 ludzi śmierć w płomieniach.

Wiedeń, 14 listopada. Dzisiaj po południu zeskoczył człowiek młody, chcący popełnić samobójstwo z 115 stóp wysokiej wieży kościoła św. Augustyna. Udało mu się.

NIEMCY.

Berlin, 11 listopada. Urzędowe obliczenie ludności okazuje, że królestwo pruskie ma 28,313,458 mieszkańców.

Berlin, 12 listopada. „National Zeitung" donosi, że w Magdeburgu zostało aresztowanych 13 osób za zdradę stanu. W posiadaniu uwięzionych znaleziono wiele dynamitu i innej materyi rozsadzającej.

— Tutaj wykonano pomnik Washingtona, który w grudniu zostanie wysłany do Philadelphii.

FRANCYA.

Paryż, 10 listopada. Wczorajsza mowa Salisbur'ego, który oświadczył, że wojsko angielskie nie opuści Egiptu prędzej, aż Anglia ukończy swego zadania w tym kraju, wywołała wielkie wrażenie w politycznych i finansowych kołach francuzkich.

HISZPANIA.

Madryt, 10 listopada. Za udział brany w ostatnim buncie wojskowym zostało 230 osób skazanych na więzienie dożywotne.

Londyn, 12 listopada. Donoszą, że w Madrycie czują obawę, iż rządowi grozi ogólne powstanie ludu; rząd przysposabia się na to i ma wojsko przygotowane do uśmierzenia buntu. W Catalonii panuje wielkie niezadowolenie a powstanie jest kwestyą czasu tylko. W Cadix oparł się oddział, składający się z 700 żołnierzy, przeciw wysłaniu go do wyspy Cuba i każdej chwili można się spodziewać nowych rozruchów.

PORTUGALIA.

Lizbona, 12 listopada. W prowincyi Beira dało się wczoraj czuć trzęsienie ziemi. Cała ludność żyje w obawie dalszych trzęsień.

WŁOCHY.

Rzym, 1? listopada. W różnych okolicach wystąpiła woda z koryt rzek i narobiła wiele szkody. Pod Albengo zabrała część mostu kolejowego, właśnie gdy pociąg tędy przejeżdżał. Pięcioro osób utraciło życie. Komunikacya kolejowa pomiędzy Genuą i Niceą została wstrzymaną.

BUŁGARYA.

Tirnowa, 10 listop. Po wczorajszej trzy godzinnej tajnej naradzie „Sobrania", na której postanowiono wybrać księciem Bułgaryi duńskiego księcia Waldemara, brata carycy i Jerzego, króla greckiego, przystąpiono już dziś do wyborów. Waldemar został obrany jednogłośnie. Został wybrany komitet, który ma ofiarować tron bułgarski księciu, który obecnie bawi w Cannes we Francyi.

Wiedeń, 10 listop. Donoszą, że tutejszy rosyjski poseł Lobanow urzędownie uwiadomił Kalnoky'go, że wybór księcia Waldemara nie podoba się carowi, któryby chciał widzieć na tronie bułgarskim Mikołaja, księcia z Mingrelii.

Londyn, 10 listopada. „Standard" myśli, że wybór księcia Waldemara nie zdoła rozproszyć chmur wojennych.

Tirnowa, 11 listopada. Waldemar duński, który wczoraj został wybrany księciem Bułgaryi, podziękował wczoraj regencyi za zaszczyt, który go spotkał, dodaje atoli, że ojciec jego, król duński, ma prawo rozstrzygnąć o wyborze — i że może inne obowiązki nie dozwolą mu przyjąć książęcej korony bułgarskiej.

Peszt, 11 listopada. Posłowie, niemiecki i austryacki, zostali przez swe rządy upoważnieni do zapytania się rządu carskiego, co za kandydat byłby przyjemnym Rosyi. Jeżeli Rosya nie uzna księcia Waldemara, lub nie wskaże innego, natenczas trzeba będzie sądzić, iż ma zamiary przeciw niepodległości Bułgaryi, w którym to przypadku Niemcy, Anglia, Austrya i Włochy postąpią tak, jak w czasie berlińskiego kongresu.

Sofia, 11 listopada. Kaulbars żąda od rządu bułgarskiego uwolnienia spiskowców, którzy wzniecili bunt w Burgas.

Londyn, 11 listopada. Z Wiednia nadchodzą wiarogodne wiadomości, że car nie uznał wyboru księcia Waldemara, lecz zgodziłby się na wybór księcia czarnogórskiego.

Sofia, 12 listopada. Król Danii, w telegramie przesłanym do rządu bułgarskiego w Tirnowie, podziękował w imieniu swego syna, księcia Waldemara, za zaszczyt ofiarowania mu korony bułgarskiej, której pod żadnym warunkiem przyjąć nie może; wysłanie delegacyi do księcia jest dla tego rzeczą niepotrzebną.

Warna, 12 listopada. Rozeszła się pogłoska, że partya rosyjska zajęła bióra rządowe w Burgas. Rosyjski okręt wojenny udał się do Burgas.

Tirnowa, 13 listopada. Po odebraniu telegramu króla duńskiego, w którym tenże nie zezwala na objęcie tronu bułgarskiego przez syna swego Waldemara, wzięli dymisyę wszyscy członkowie regencyi bułgarskiej. „Sobranie" odroczyło się i wszyscy członkowie wyjechali do Sofii. Wybrano atoli deputacyę, która odwiedzi wszystkie dwory europejskie, aby prosić o zamianowanie kandydata na tron bułgarski. Do deputacyi należą Stoiłow, Grekow i Kallkczew.

Książę Waldemar i Bułgarya.

Książę, który na „Sobraniu" w Sofii został obrany następcą Aleksandra Battenberga na tron bułgarski jest trzecim i ostatnim synem króla duńskiego. Jest spowinowacony z prawie wszystkiemi panującemi familiami w Europie. Jedna z siostr, Dagmara, jest carycą rosyjską, druga żoną księcia Walii, następcy tronu angielskiego, podczas gdy starszy jego brat William, jest królem Grecyi, nosząc imię Georgos I(Jerzy). Familia jego przez małżeństwo jest spowinowacona z Bernadottami, familią panującą w Szwecyi i Norwegii. O osobistości Waldemara mało co jest znanem. Liczy dopiero lat 28 i nigdy nie zajmował wyższego lub odpowiedzialnego stanowiska w polityce lub zarządzie kraju.

Co za wpływ wybór „Sobrania" będzie miał na postępowanie Rosyi w obec państw bałkańskich zobaczymy później. Powiadano dawniej że od samego początku rozruchów w Bułgaryi Waldemar był osobą, dla której car przeznaczył berło, za jego agencyą z rąk księcia Aleksandra wydartego. Lecz rząd carski stanowczo nie chciał uznać „Sobrania" za ciało prawodawcze i prawne i oświadczył, że nie uzna uchwał zastępców Bułgaryi. Dla tego też jest prawdopodobnem, że car zupełnie nie będzie zważał na wybór księcia Waldemara i w drodze Moskalom właściwej będzie chciał narzucić Bułgaryi księcia, jaki jemu będzie się podobał, jeżeli inne mocarstwa na to zezwolą.

Położenie rzeczy staje się tymczasem coraz krytyczniejszem w Bułgaryi i, jeżeli można wierzyć telegramom, jest bliskiem anarchii. Fiasco kapitana Nagubowa w Burgas zmieniło tymczasem na chwilę plany Rosyi; bunt tak zręcznie przez agentów rosyjskich przygotowany, który miał być znakiem ogólnego powstania i wywrócenia tymczasowego rządu czyli regencyi, wzmocnił choć nie na długo prowizoryczny ten zarząd. Naczelnik antinarodowców w Burgas został uwięziony i skazany na śmierć a władze w Sofii postanowiły wymierzyć mu karę, na którą zasłużył. Tak przynajmniej donoszono. Z drugiej zaś strony ociąganie się z wykonaniem wyroku zdaje się zapowiadać, że regencya obawia się dalej drażnić Rosyę przez przedsięwzięcie środków surowych. Polityka regencyi, pod tym jak pod innemi względami, jest niepewną, niestałą, chwiejącą się. Położenie członków tej regencyi jest w istocie przykrem i zawiłem, bo obawiają się stawić śmiało w obec autokraty rosyjskiego, nie mogą postąpić kroku naprzód nie narażając się na utratę władzy, tak już zaledwie w ich rękach pozostającej, są niepewni, czy najmniejszy wypadek, najmniejszy krok przedsięwzięty nie przyspieszy katastrofy, której chcą uniknąć a wiedzą że nie są w stanie walczyć przeciw intrygom lub przemocy rosyjskiej, jeżeli zkąd inąd nie dostaną pomocy materyalnej. Widoczną jest rzeczą że już wiele dłużej nie będą się mogli oprzeć coraz bardziej się mnożącym trudnościom położenia, jeżeli inne mocarstwa nie przybędą z pomocą. Mowa Salisburego we wtorek ubiegłego tygodnia, zdaje się atoli wzniecać nadzieję, że zamysły cara — choć tylko częściowo — zostaną zniszczone przez spólne działanie Austryi i Anglii. Z telegramów bowiem nadchodzących można zrozumieć że przymierze austro-angielskie w niezadługim czasie zostanie zawarte.

Dają także do zrozumienia, że wybór Waldemara został zrobiony w celu przebłagania cara, w nadziei, że inne mocarstwa nie uznają wyboru. Młody książę bowiem nie ma być podobno wcale zdolny do zajęcia tronu i po całej Europie szepcą sobie, że gdyby miał zająć tron bułgarski, natenczas stałby się li tylko lalką lub maryonetką cara. Warunki traktatu berlińskiego przepisują, że wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat berliński muszą uznać wybór — w przeciwnym przypadku nie jest ważnym.

Widać z powyższego, że uchwała „Sobrania" nie zmieniła — bynajmniej krytycznego położenia w Bułgaryi.

Korespondencye „Gaz. Pol."

Mexico, Meksyk, dnia 8 listop.

(Cokolwiek o administracyi. — Jedwabnictwo w Meksyku. — Mormoni w Chihuahua. — Papier w Meksyku i czasopisma. — Cokolwiek o stolicy.)

Obecnym prezydentem „Zjednoczonych Stanów Meksykańskich" jest generał Porfirio Diaz. Jeżeli można wierzyć, to ma być — jak tu opowiadają — jeszcze najlepszym prezydentem jakiego kiedykolwiek Meksyk miał od czasów wybicia się z pod jarzma hiszpańskiego. Atoli to jest pewna, że obecny rząd jest stanowczym i stósuje się do prawa, aż do surowości. W pozaprzeszłym tygodniu odkryto spisek uknuty w celu zwalenia teraźniejszego zarządu, w Zacatecas, na którego czele stał generał Garcia de la Cadena i kilku znakomitych Meksykanów. Cadenę pojmano i doraźnie stracono a w Zatacetas codziennie aresztują ludzi poszukowanych o udział w spisku. Energicznem takiem postąpieniem sobie, rząd chce zupełnie wykorzenić szkodliwe dla kraju „pronunciamentos". — Mówiłem tu z jednym Amerykanem, interesowanym w kilku kopalniach drogich kruszczów, i dobrze znającym politykę wewnętrzną; oświadczył, iż Meksyk, dopiero wtenczas, gdy należeć będzie do Stanów Zjednoczonych, stanie się bogatym krajem, dobrze zarządzanym. Lecz chwila aneksacyi jeszcze nie przyszła, Amerykanie jeszcze nie dosyć kontrolują Meksyk finansowo, aby o tem teraz pomyśleć.

Jedną z rzeczy nowych, a obiecujących dobre rezultaty, jest hodowanie jedwabników. Miejsca w których się hodują są następujące: Oaxaca, w stanie Oaxaca; Tella w stanie Puebla; Ixmiquitlan w stanie Hidalgo, i w niektórych miejscowościach w stanach Jalisco, Tlaxcala, Michoacan, Queretaro, Vera Cruz i Hidalgo. Obliczono że w przeciągu następnych 5 lat, więcej jedwabiu się będzie fabrykowało niż potrzeba będzie w Meksyku. Również obliczono, że w Meksyku taniej można robić jedwab o 50 procent niż we Francyi; robotnicy dostają na dzień 3 reale czyli 37½ centavos. Mający jaki taki kapitał i znający się w tym interesie, mogą tu w kilku latach przyjść do ładnej fortuny. Niektóre stany nawet porobiły specyalne przywileje dla trudniących się hodowaniem jedwabników (*silk-worms*).

W stanie Chihuahua na gruntach należących do „San Diego Cattle Company" blizko Casas Grandes, już się osiedliło przeszło 200 mormońskich kolonistów. W niezadługim czasie spodziewają się mieć około 4,000 akrów roli pod uprawą. Nad irrygacyą ziemi już rozpoczęli pracować.

Prasa tego miasta znów żywo występuje, aby znieść ciężki podatek jaki istnieje na papier drukarski. Podatek jest tu tak wielkim, iż papier po opłacaniu cła o 4 razy droższym jak w Anglii lub w Stanach Zjednoczonych. Z przyczyny tej tylko bogatsi mogą tu abonować czasopisma. Najtańsza Gazeta kosztuje tu *medio* czyli 6¼ centa za egzemplarz, a medio tyle tu znaczy co w Stanach Zjednoczonych 25 lub 30 centów, i w dodatku gazety tutejsze są tylko ½ tak wielkie jak „Gazeta Polska". — Najpierwszemi gazetami w stolicy są: „El Monitor Republicano", „Siglo Diez Nueve" (Wiek 19sty), i „El Tiempo". Interesa amerykańskie reprezentuje dziennik „The Two Republics", niemieckie „Germania" drukowana łacińskiemi czcionkami. Francuzi mają „Trait d'Union" i kilka innych. — „Gazeta Polska" jest tu czytaną niemal przez wszystkich Polaków, dotychczas nie widziałem tu jakiej gazety wydawanej w Mexico, aby równała się w formacie „Gaz. Pol."

W stolicy znajduje się 126 katolickich kościołów; w tej liczbie: wspaniały kościół katedralny, słynny z doby inkwizycyjnej kościół Santo Domingo i San Hipolito, ten ostatni zbudowany na miejscu w którem Cortez żył odludnie. W muzeum tutejszem widzieć można bożki i starożytności Azteków, karetę Maksymiliana, kalendarz kamienny Azteków, potrety wicekrólów i Corteza itp. osobliwości. W pałacu narodowym, [w wielkim salonie ambasadorów (Salon de Embajadores) znajdują się portrety Juareza, Diaza, Washingtona i innych wielkich mężów. Biblioteka narodowa posiada przeszło 100,000 tomów dzieł, niektóre są bardzo stare. — Katedra tutejsza jest 426 stóp długa, 200 szeroka i 175 stóp wysoka; budowa rozpoczęta została w roku 1573. Zawiera 5 naw, 6 ołtarzy i 15 kaplic. Arcybiskupem jest najprz. ks. Antonio Pelagio de Labastida. — Na ulicach spotyka się tu, oprócz Meksykanów i Indyan, Hiszpanów, Amerykanów, Anglików, Francuzów, Włochów, Niemców, Polaków, Węgrów i Czechów, z ostatnich 3 narodowości bardzo mało.

C. W. D.

Odezwa.

Bracia Polacy!

Jeżeli krew polska w żyłach naszych jeszcze zupełnie nie ostygła, a w sercach choć najmniejsze iskierki miłości Ojczyzny jeszcze tleją nie zapominajmy, iż dzień 29 listopada jest dniem uroczystym dla każdego Polaka. Tak więc obowiązkiem każdego Polaka jest w dzień tak uroczysty być rano na nabożeństwie żałobnem i choć jedno Zdrowaś Marya zmówić nabożnie za poległych Braci w roku 30 i 31 a potem prosić Pana Boga gorąco, aby raczył te iskierki stojące zamienić w płomień ognisty tak, jak braci naszych dnia 29 listopada 1830 roku i aby ten płomień miłości ojczyzny pożarł i zniszczył wrogi nasze!

Cztery Towarzystwa narodowe polskie w Chicago to jest Tw. Gmina Polska, Tw. Przemysłowe Rzemieślników Polskich, Tw. Jana III Sobieskiego i Tw. Wolnych Krakusów II oddziału postanowili spólnie tę uroczystość obchodzić i zakończyć wiecem, który się rozpocznie o godzinie 8mej wieczorem w Vorwaerts Turn Hali 12 ulica przy Halsted, na który to wiec wszystkich Braci Polaków uprzejmie zapraszamy.

Franciszek Sarnowski.
Sekr. Komitetu.

Chicago, dn. 15 listopada 1886.

Na posiedzeniu Towarzystwa Grosz Polski w Chicago, dn. 7 listopada br. zostali następujący członkowie powołani do zarządu Towarzystwa na rok 1886 87:

Teofil Stan, Prezes
Kaźmierz Dorszyński, Wiceprezes
Leon Szopiński, Sekr. prot.
Waw. Jasiński, Sekr. fin.
Jan Smulski, Kasyer
Wiktor Bardoński, Tomasz Nalepiński, Stefan Makielski, — Opiekunowie Towarzystwa

Towarzystwo liczy 125 członków. Składki, jakie dotychczas do kasy Towarzystwa wpłynęły, wynoszą $32,35 i są ulokowane w banku polskim. Wydatków nie ponosiło Towarzystwo żadnych.

Leon Szopiński, sekr.,
559 Noble Str.,
Chicago, Ill.

MYSZA WIEŻA

— wśród —

JEZIORA GOPŁA

przez

ALEKSANDRA BRONIKOWSKIEGO.

Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX w.

Ciąg dalszy.

— Uspokój się książęca dziewico! bezpieczną jesteś przy boku dostojnego twego brata, i w pomieszkaniu wiernego twego sługi Piasta; a ty szlachetny książę, wspieraj siostrę twoją, aby nabrała siły do opowiedzenia ci dalszych przygód, gdyż czas drogi prędko ubiega, niebezpieczeństwo zagraża niejednej dostojnej głowie, i jeszcze o najstraszliwszej rzeczy nie słyszałeś. — W tym momencie podniosła się zapłakana Rzepicha, i ocierając łzy z policzków, dalej opowiadać zaczęła.

XII.

Gdym więc temi słowy zaklinała królowę, spojrzała na mnie wzrokiem pełnym zimnej pogardy, który jej często jest właściwym i rzekła:

— Prawdziwie, moja panienko, masz się z czego chlubić, jeżeli król Popiel miłosne oko na ciebie rzucił, czegobym się nigdy nie spodziewała; dlatego nie wzdrygaj się bezpotrzebnie przed jego miłością jakoby przed jakiem nieszczęściem, gdyż wielom piękniejszym i godniejszym od ciebie nie udało się pozyskać tych względów u króla.

Opowiedziawszy jej na to zapłoniona od wstydu i drżącemi usty, jak mię król często udręcza nieprzyzwoitem zemną postępowaniem i niewstydliwemi napaściami, prosiłam ją, aby mi pozwoliła wrócić się do ojca i matki.

— Tak prędko jak ty sądzisz stać się to nie może — odpowiedziała mi Gierda — albowiem król jest samowładnym panem w tym zamku, a nie sądzę, iżby cię miał tak prędko wypuścić z miejsca, gdzie ma zupełną moc nad tobą, abyś się dumnie nie wynosiła zaszczytnem ubieganiem się króla o twoją wzajemność, i ażebyś z tego względu nie wzruszyła słabego umysłu twej matki i zuchwałości twego ojca, o rzecz tak błahą i dziecinną. Jeżeli chcesz obrać stronę dla siebie korzystniejszą, tedy radzę ci zbyt obyczajna panienko, chwytaj wszelką sposobność skłonienia tego niezgrabnego niedźwiedzia do skoków podług twego upodobania: ja ci w niczem przeszkadzać nie będę, owszem bawi mię to, gdy widzę, jak się oko mego ponurego małżonka ogniem miłości zapala.

— Nigdym się o tem nie spodziewała, aby królowa, a do tego poprzysiężona małżonka podobnie mówić mogła; dlatego oddaliłam się od niej daleko bardziej zmartwiona niżeli przyszłam i udałam się do mej komnaty, dla wypłakania się nad moim losem, który mię przymuszał żyć w oddaleniu od mojej kochanej rodziny, wpośród której wesołe i bezpieczne dni przepędzałam. Od tego czasu dokuczał mi król jeszcze gorzej, to prośbą, to groźbami, a jeżeli się zdarzyło, iż Gierda przypadkowo albo umyślnie nadeszła, wtenczas dopomagała mu jeszcze przeciwko mnie, natrząsając się z mej jak nazywała dziecinnej bojaźni, i mawiała do króla, że będąc panem domu nie powinienby cierpieć, aby tak młode dziewczę i córka hołdownika sprzeciwiać się miała zuchwale jego żądaniom.

Tak też jednego wieczora, gdy po nadaremnych prośbach i zagrażaniach, zaklął się na bogi piekielne, iż jeżeli go nie wysłucham i wciąż zuchwałą mu się okażę, tedy mię ciężkie nieszczęście trafi, a królowa drażnić go nie przestawała; nie mogąc już dłużej ścierpieć tej krzywdy i poniżenia, obróciłam się do królowej i z wyrazem pogardy do najwyższego stopnia doprowadzonej rzekłam do niej:

— Czyliżto tak szanujesz książęce urodzenie i niewieścią cnotę, iż zapominając o pokrewnej, u której miejsce matki zastąpić przyrzekłaś, z pohańbieniem własnej twej godności, oddajesz mię rozchełznanym chuciom niepowściągliwego i szalonego lubieżnika? Prawdziwie! dobre duchy ustąpiły z tej starożytnej dziedziny mych przodków a zbrodnicza nieprawość wprowadziła się do tych murów wspólnie z rozwiozłą córką kraju zagranicznego.

W tym momencie zaiskrzyły się oczy królowej ogniem najzapalczywszej złości, jej twarz powlekła trupia bladość, a gniew, który się we wnętrzu jej zburzył, ledwo dopuścił wymówić przez drżące jej usta te przerywane wyrazy:

— Czy to tak mówisz z panią twoją, zuchwała dziewko, i drażnisz nienawiść tej, którą jeszcze nie znasz?... W rzeczy samej myślałam o tobie inaczej nierozsądna służebnico... teraz... niech ci się stanie jak sama sobie zgotowałaś!...

Zawoławszy natychmiast poufane swoje służebnice rozkazała, aby mię zawleczono do podziemnego wilgotnego więzienia, dokąd promienie słońca nie dochodziły, i zawarłszy za mną drzwi żelazne zostawiono mię w tej ciemnicy zimnej i okropnej.

— Spostrzegam mój bracie, że gniew na twoją twarz występuje, dla tego skracając opowiadanie, to ci tylko powiem, że król często mię odwiedzał w mem ciemnem więzieniu nie przestając to obłudnemi słowy to zuchwałemi odgrażaniami napastować twą nieszczęśliwą siostrę, a gdy w tym ucisku nieznośnym wzywałam pomocy bogów z nieba i najwyższego Jesse, uciekał zawsze odemnie jakby duchem ciemności pędzony.

Jednego dnia, ile zmiarkować mogłam około godziny wieczornej, otworzyły się drzwi mojego więzienia, i wlekąc za sobą żelazne kajdany, które przerażający brzęk po posadzce kamiennej wydawały, przystąpiły ku mnie służebnice królowej Gierdy, a głuche na me łkające prośby i błagania, okuwszy mię w więzy, podniosły z ziemi i na ramionach swoich przyniosły mię do najskrytszych komnat królowej, których jeszcze nigdy dotąd nie widziałam. Ciemność okropna do okoła mię otaczała, i jakoby marząca leżałam przez niemałą chwilę na zimnych kamieniach, gdyż przelęknienie wszystkie mi prawie zmysły odjęło.

Wtem usłyszałam głuche mruczenie trwające przez czas dosyć długi, przerwane mocnym grzmotem podziemnym, tak iż się cała starożytna budowa w zasadach swoich wstrzęsła, i wkrótce zdawało mi się jak gdyby tuż przy mnie piorun uderzył. Po tym ogłuszającym trzasku wzniosły się wielorakie niezrozumiane głosy do narzekań podobne, a między niemi szydercze i klątwy. Jeden atoli głos przenosił wszystkie inne jakby szum wichru wśród wzburzonych bałwanów jeziora, lecz zrozumieć nie mogłam jego wyrazów. Wkrótce gdy się wszystko uspokoiło, napełnił dym duszliwy całe pomieszkanie, zasłona ciemna odsunęła się nagle przed framugą, a ja zobaczyłam królowę stojącą z rozpuszczonemi włosami przed posągiem żarzącym się wśród ciemności, właśnie jak gdyby był z rozpalonego żelaza.

Królowa wpatrywała się na przemiany to na posąg, to znowu na okrągłe zwierciadło metalowe, w którem się postacie podobne do dymu przemykały. Tuż przy niej stało dwóch mężów w obszerne czarne szaty ubranych, którzy mrucząc jednotonnym głosem, rzucili kadzidło na pobliskie ogniska. W tymże momencie otworzyły się drzwi poboczne, w których okazał się obrzydły Popiel, postępując z drżeniem ku posągowi, przed którym rzucił się na ziemię i czołgał się z podłością jak niewolnik przed swoim okrutnym tyranem. Wtenczas przystąpiwszy do niego Gierda, rzekła rozkazującym tonem:

— Wstań królu sarmackich Słowianów, dla podziękowania mistrzowi i mnie za dokonane dzieło, gdy ty ciemny i nieczynny dreptałeś w przysionku świątyni — wstań i podnieś twoją głowę — gdyż wkrótce będziesz tym czym twoi ojcowie byli, to jest władzcą twego ludu, a jako trawa skoszona i wyschła rozniesioną bywa od gwałtownego wichru, tak rozproszeni będą zuchwali hołdownicy, którzy siedzenia swoje blisko tronu twego ustawili. Zaświadczcie mi to wy słudzy wiecznej ciemności, iż prawdę powiadam, i jaką ofiarę wymaga mistrz za udzielenie najwyższej władzy na ziemi.

Po tej przemowie rozpoczęli ci czterej długo trwającą naradę, z której prawie nic nie rozumiałam, jedną tylko rzecz zmiarkowałam, która mi dotąd wiadomą nie była, iż ojciec mój i stryjowie znajdują się w zamku; wtenczas chciałam się zerwać i wybiedz z straszliwego miejsca, aby mię opuszczone dziecię swoje ratował, ale ciężkie kajdany zwaliły mię na ziemię i płacząc rzewnie w cichości, przyciskałam usta gorące do zimnej posadzki.

Dowiedziałam się później, iż całe potomstwo Lecha zaproszone jest do zamku Kruszwicy, lecz nie na ucztę przyjacielską i zwykłą od dawnych czasów naradę, ale na ich zupełne zniszczenie i zgubę. Atoli rzekła dalej Gierda:

— Dla dostąpienia celu wymaga mistrz stosownej ofiary, gdyż tylko krew ludzka pozyskać może jego względy.

— Czy chcesz widzieć królu tę ofiarę, oto patrz — rzekła, wskazując na mnie — patrz, już leży gotowa. Spojrzyj na nią, ona jest taką jak ją mistrz wymaga, — piękna, taką

Blossburg, dnia 9 listopada.

Szanowna Redakcyo!

Mamy za obowiązek napisać słów kilka, w stosunku tej kwestyi którą „Gazeta Polska" w 43 numerze podniosła; uczynimy to z zupełną swobodą, nie dotykając nikogo osobiście, bo tu chodzi nie o osoby lecz o system, o słuszność sprawy, która naszem zdaniem obchodzić powinna każdego uczciwie myślącego Polaka, a niechciałbym iżby się z naszej strony dopatrywano napaści, tem więcej że jestem obu przeciwnych obozów przyjacielem. Żeby dom nie upadł potrzeba fundamentu, żeby świat moralny nie zginął — sprawiedliwości, a więc za fundament, w sprawie którą przedsięwziąłem, kładę sprawiedliwość — bo ta broni żeby niewinność, i prawda jaśnie były widziane — żeby prawdziwy honor nie został obrażonym przez sprawiedliwość, będziesz dobrym, bo nikogo nie obrazisz, będziesz umiarkowanym bo nie nieprzystojnego nie napiszesz, a będziesz skromnym, bo takim się osądzisz, jakim jesteś. Wiadomo nam, że poeta bez geniuszu zawsze nizko zostanie, a pisarza bez talentu nikczemne są płody — a przy największym talencie autor podłym będzie, jeżeli jego dusza i pióro jest sprzedajne.

Każdy szlachetnie myślący pracuje, aby pozyskał powszechną przychylność i też godzi nam się o nią być troskliwymi według tej zasady: „Dobra sława duszy siły dodaje", że skutkiem dobrej sławy naszej możemy i przyjaciołom być użytecznymi. Słowem: dobra sława jestto odgłos powszechny, który zasłudze sprawiedliwość oddaje a wartość człowieka wyraża.

Ludzie którzy z daleka patrzą na Organ Związkowy — dziwią się że taki ma nie wyrobiony kierunek, jak źle rozumie, że polityczna siła jest skutkiem zdrowia, a organ ten nie umie wskazać jak to zdrowie utrzymać, bez większej świadomości swoich spraw i interesów, środków, bez politycznego uroku tak że nieraz do żalu przychodzi czytając szkaradzieństwa ze złością, ze ściśniętemi zębami raczej niż z szlachetnem oburzeniem napisane nieszczędząc przy tem obelżywych słów a nieprzystojnych wyrażeń; o estetyce mowy tu być nie może, i tem właśnie wypisał sobie ten organ ubóstwo moralnego bankructwa, płytkość umysłu i chęć ciągłego zacietrzewienia i wichrzenia. Upokorzyć kogo lub przekonać tego nigdy organ nie dokazał, ale obrazić, ale zranić z tą chlubą poszczycić się ma prawo.

A czyż może być coś więcej droższego jak poczucie własnej godności? kto ją czuje, ten umie ją uszanować i w bliźnim, i ci są dopiero prawdziwymi obywatelami czyli republikanami, a nie lokajami obopolnie. „Nie uraziwszy nie uleczysz rany", mówi przysłowie; jeżeli organ ten czuje się obrażony przez ustęp z listu ogłoszony w Gazecie Polskiej, to jest dobry znak, bo kto swoje błędy poznaje ten jest blizkim poprawy i dałby to Bóg — bo ten organ Związkowy — powinien więcej tchnąć miłością bratnią i starać się tem więcej spotęgować, a nie kopać własnemi rękami przepaść pomiędzy narodem bo już to samo słowo „My i Oni" znaczy rozdział. My bracia związkowi a oni? Organowi związkowemu powinno właśnie o tych chodzić, którzy są pod Związkiem. — Przypominam sobie podobny przymiot jakim redaktora Organu ochrzcił pewny dziennik „Filipem z konopi", nazwańcem, niezgodą i wiele przydomków już miał ten organ i pod każdym takim ciosem poniósł porażkę w pysze, a dziś już szersza publiczność nazwała go „plugawą" gazetą a nawet „czarną" i ten głos jest powszechny bo sam rumieniłem się tych wyrażeń nieprzyzwoitych, które ze wstrętem i odrazą czytać musiałem, ale wiele matek ze względu na moralność nie dały ją czytać swym córkom, mówiąc że po nawóz nie posyłają pieniędzy do redakcyi organu związkowego, bo ten dobry dla farmerów i na ich grunt może być uprawą, ale nie na grunt serc młodzieży polskiej. Tak więc Szanowny organie stawiamy ci przed oczy to nie taktowne postępowanie, wejdź w ich jasną i rzetelną prawdę, bo może sam redaktor niepojmuje jak wielkie i brzydkie to złe którem w kilka numerach obrażałeś publiczność.

Julian Detner.

Podziękowanie.

Na dniu 5 listopada 1886 r. rozstał się z tym światem ś. p. Henryk Suszczewicz. Uwiadomiony o zajściu nieszczęścia, pospieszyło nas kilku na miejsce wypadku lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, i wkrótce nieboszczyk rozstał się z tym światem. — Że atoli po ś. p. Henryku nie pozostało nic coby można zpieniężyć w celu pogrzebania ciała, urządziliśmy dobrowolną składkę na pogrzeb ś. p. Henryka Suszczewicza. Czuję się obowiązany publicznie podziękować za pomoc udzieloną mi przy zbieraniu składek a mianowicie: PP. Amszyńskiemu, Wł. Białdowi i Reicherowi. —

Żeby atoli zapobiedz podejrzeniom które czasem mimowoli rzucane bywają, stawiam listę składkową pod kontrolę publiczności by wykazać, iż ten grosz ciężko zapracowany naszych Rodaków nie został utracony na marne. —

Dobrowolna składka na pogrzeb ś. p. Henryka Suszczewicza.

Andryson	25 c.
K. Budzyńska	25 c.
Zb. Brodowski	1.00
Wł. Biald	50c.
J. Bebnke	25c.
Bimberg	50c.
P. Czyżewski	15c.
Catyl	1.00
Feliks Dudowski	25c.
Adalina Feilhauer	25c.
J. Glodinowski	25c.
T. Grodski	1.00
Głuchowski	25c.
St. Jakubowski	25c.
Er. J. Jerzmanowski	10.00
A. K.	20c.
S. Kaszuba	25c.
Krause	50c.
Kryger	50c.
Kurzyński	25c.
Em. Lattenhauer	25c.
Ewa Lattenhauer	25c.
A. Leppe	25c.
J. Łabęcki	25c.
Łobariński	25c.
Mortuus?	10c.
N. N. z Forsyth str.	50c.
N. N. z 2 str.	4c.
N. N. z W. 16	1.00
N. N. z Market str.	15c.
N. N. z Division str.	25c.
Pani Nikińska	50c.
E. Odrowąż	10c.
Oświęcimski	15c.
Tow. „Ognisko"	2.00
Winc. Polski	25c.
Paweł Piotrowski	25c.
Prugar	20c.
A. Pitroft	25c.
J. Rade	50c.
Reicher	50c.
Renz	25c.
Stanisławski	25c.
Switkowski	25c.
Ign. Stronołowski	25c.
A. Sielski	10c.
Francis Ucieszyński	50c.
Ant. Wiśniewski	1.00
Wm. Werner	25c.
H. Wesołowski	10c.
Józef Zawadzki	50c.
X. X. " z E. 16 str.	25c.
Zieliński	25c.
Ogółem	29.79

za które szczere Bóg zapłać w imieniu zmarłego i jego familii składam wam Szanowni Rodacy. Jednakowoż pozwolę sobie pewną uwagę przy owem sprawozdaniu Szanowni Rodacy a mianowicie: Iż ci wszyscy, którzy do owej składki się przyłożyli, gdyby przystąpili do Towarzystwa „Robotnik Polski", którego cele już były ogłaszane w gazetach Polskich to położyłby tamę samobójstwom i t. p. zbrodniom, a nasz Robotnik stałby o wiele lepiej aniżeli do tych czas. Zostaję zawsze sprawie Polskiej życzliwy.

Józef Łabęcki.

Bułgarya.

Czasopisma bułgarskie, które w ostatnich dniach nadeszły, podają wiele szczegółów o wypadkach, które się wydarzyły podczas ostatnich wyborów. Straszliwie brzmi sprawozdanie o gwałtach popełnionych w Dubnicy przez tłum wieśniaków przekupionych za pomocą rubli moskiewskich. Naoczny świadek, donosi o tej sprawie, co następuje:

W dniu wyborów, zażądał prefekt, aby lud wybrał mężów, którzyby dozorowali podczas wyborów. „Nie chcemy ich! Nie potrzebujemy wyborów! Nie chcemy obrazić Rosyi!" W tem powstał dawniejszy delegat Greczarow i powiedział wyborcom, że dozór koniecznie jest potrzebnym podczas wyborów i życzyćby należało, ażeby wybrano ludzi, którzyby oddali swe głosy dla księcia przedstawionego przez Rosyę, którzyby się zarazem troszczył o niepodległość Bułgaryi. Wieśniacy atoli nie dali się uspokoić i krzyczeli wciąż „Nie chcemy wyborów!" Wyborcy miejscowi atoli wybrali dozorców i poczęli oddawać swe woty. Przez dwie godziny panował porządek. W tem nadeszło około 500 wieśniaków. „Nie chcemy wyborów!" wołali, „nie chcemy deputowanych, którzy prowadzili wojnę przeciw Serbii i pokłócili się z Rosyą; ludzie ci są winni, że musimy płacić podatki, bo Rosya nie byłaby od nas podatków żądała." Greczarow chciał przemówić jeszcze raz, lecz tłum uderzył na komisyę wyborczą i potrzaskał stół tam się znajdujący. Członkowie komisyi byli zmuszeni ocalić się przez okna. Trzem z nich, Greczarowi, Zograwowi, i Papukcziewowi udało się zbiedz do sąsiedniego domu. Wieśniacy chcieli wtargnąć do domu, lecz dali się odstraszyć. Inny motłoch gonił byłego delegata D. Kośnickiego aż do wsi Róśnicz, położ nej dwie mile od Dubnicy, lecz nie zdołał go dogonić. Władze wkroczyły nareszcie i wysłały 8 konnych żołnierzy na miejsce wyborów, lecz chłopstwo przyjęło ich gradem kamieni i zmusiło do odwrotu. Następnie udała się rozbestwiona tłuszcza do domu prefekta Dymitryewa. Nieszczęśliwca tego wyrzucono z mieszkania, bito pałkami i żgano nożami, zabrano gotówkę i odzież, poczem go zawleczono przez kilka ulic aż do kamiennego mostu, z którego go w wysokości 150 stóp wrzucono do rzeki. Część motłochu udała się następnie do bióra telegraficznego, gdzie szef Boszniakow ich błagał, aby nie naruszyli papierów i kasy, gdyż depesze i pieniądze były przeznaczone dla ubogich żołnierzy „waszych synów". Prośba ta nie pomogła, obrabowano bióro telegraficzne i chciano go podpalić, lecz nadbiegli inni, którzy zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo grożące innym budynkom przez pożar.

Tłuszcza rozbestwiona przez krew wylaną została przez śpiega moskiewskiego zaprowadzona do domu, w którym Greczarow, Zograw i Papukcziew znaleźli przytułek i groziła spaleniem domu, gdyby im nie wydano trzech tych mężów. Nieszczęśliwi musieli się poddać.

Nasamprzód wyszedł nauczyciel Papukcziew. Biedny ten człowiek, który żadnej roli politycznej nie odgrywał i tylko pozostał w owym domu, aby obronić swego przyjaciela Greczarowa, wystrzelił z rewolwera w powietrze i starał uśmierzyć buntowników; skoro otworzył usta rzuciła się tłuszcza na niego i rozszarpała w kawałki.

Przyszła kolej na Zograwa. „Przebacz mi, Greczarowie", rzekł do swego przyjaciela. „Ty masz tylko jedno dziecko, ja zaś mam ich pięcioro!" „Bracia", zawołał odwracając się do wieśniaków, „darujcie mi życie, jeżeli nie dla mnie, to dla moich dzieci." Nieludzie ci atoli poczęli go bić i kłuć, aż wyzionął ducha. Następnie wydłubano mu oczy, i ucięto różne części ciała. „Patrzcie, zawołano, jak to utył z naszej pracy!"

Podobnie postąpiono z Greczarowem, lecz to nie wystarczało jeszcze rozbestwionemu pospólstwu. „Chodźmy do Taszykmanowa (także byłego deputowanego)" zawołano. Lecz Taszykmanowa nie było można znaleźć. Po pięciu godzinach rabunku i mordu rozpierzchła się tłuszcza.

Greczarow pozostawił wdowę i dziecko, Zagrow wdowę i pięcioro dzieci, prefekt Dymitryew wdowę i pięcioro dzieci, a nauczyciel Papukcziew starą matkę i siostrę, które utrzymywał.

Ofiarom straszliwych tych czynów poświęca bułgarski patryota i publicysta, Zacharyasz Stojanow, odezwę w Słowianinie, wychodzącym w Ruszczuku, z której ustęp pewien mniej więcej brzmi jak następuje:

„Po czwarty raz wydarza się, iż muszę pisać o bułgarskich męczennikach, ofiarach moskiewskiego rubla. Brat zabija brata, Bułgar Bułgara! Czyż to dawniej wydarzały się podobne wypadki w naszym kraju? Czyż u nas kiedykolwiek popełniano czyny tak bestyalne? Widzieliśmy krwawe powstanie, Dziesięć wsi paliło się w jednym i tym samym czasie, zabijano niewiasty i dzieci, wypędzano setki familij z domostw; lecz nigdy nie wydarzyło się, że Bułgar mordował Bułgara. Barbarzyński ten zwyczaj nie był u nas znany. Kto przyczynił się do tej zmiany? Kto nosi winę rzezi w Dubnicy? Spytajcie się rzeźnika Kaulbarsa, Giersa i owego szatańskiego człowieka, którego nazywają Katkowem. Ci ludzie i nowe ich ruble srebrne — niechby utkwiły w ich gardłach — były przyczyną śmierci tych męczenników. Cóż właściwie chcecie od nas nieszczęśliwych Bułgarów? Czyż to jest wasza prawowierność, wasz słowianizm, wasza miłość braterska, wasze chrześciaństwo i wasza obrona? Czyż to są te dobrodziejstwa, któreście Bułgarom obiecali? Za pomocą sztyletów i rubli chcecie sobie uiednać wpływu, honoru i szacunku? Cóż wam Bułgarya uczyniła? Jeżeli jesteście tak silnymi, czemu nie przysyłacie waszej armii, aby zakończyć okrutną zabawę? Lecz dyplomacya rosyjska, która spowodowała te gwałty pisuje, że wybory nasze odbyły się pod wpływem terorystycznego rządu. Co za infamia! Gdy donoszono, że kilka bułgarskich załóg zbuntowało się przeciw rządowi, natenczas płatna prasa rosyjska cieszyła się niezmiernie. Barbarzyńcy ci radowali się, że w Bułgaryi wybuchnie krwawa walka bratnia. Wyście wszyscy Iszkaryotami, wy jesteście astrachańską zarazą dla naszej ojczyzny!

A wy męczennicy! ofiary rosyjskich braci! Dwóch z was było moimi znajomymi. Ile razy to wołali: „Niech żyje car rosyjski, nasz obrońca!" Ubodzy ludzie! Tam u góry znajdziecie Raiczowa i popa Angela. Powiedzcie im: „I my staliśmy się ofiarami moskiewskiego rubla!" I powiedzcie Rakowskim, Hadszim, Dymitryn, Botewom, Benkowskim, Lewskim, Kupczewom, Ljubenom, Karawelowom, Wolom i Stableszkowom, że Bułgarya jeszcze żyje i że pomimo wszystkich usiłowań służalców cara, zajmuje się tylko wolnością i niepodległością.

To i owo.

* San Francisco, Cal., ma 300.000 mieszkańców włącznie 25,000 Chińczyków.

* Ziemniaki sprzedawają się po 80 centów za buszel w Wright powiecie, Iowa.

* Pensya prezydenta francuzkiego, Grévy, wynosi $120,000 rocznie. Dostaje także $21,480 na własne potrzeby.

* W Paryżu znajduje się obecnie Stefan Merlatta, 22 letni Włoch, który aby okazać, że może dokazać więcej jak Succi, postanowił pościć 50 dni i rozpoczął już swój post, który się ma zakończyć z dniem 15 grudnia.

* Obywatel pewien w Holister Pa., miał dawno już zamiar odebrać sobie życie. Aby zaś nie utracić swego głosu wyborczego, odłożył wykonanie swego zamiaru, aż po elekcyi, która się odbyła w dniu 2go br.

* Nowo-Yorczanie obawiają się że ktoś mógłby się znaleźć, któryby im mógł ukraść statuę „bogini wolności." Dla tego też strzeże ją dniem i nocą oddział żołnierzy.

POLSKA.

Ziemie Polskie.

Pod Moskalem.

Z Warszawy donoszą: Niechęć jaka panuje od pewnego czasu w współeczeństwie naszem do wszystkiego co niemieckie w pewnym stopniu objawiło się 20. b. m w teatrzyku Alhambra, gdzie odbywają się produkcye niemieckiej muzy podkasanej. Tłuste śpiewki niemieckie, trochę muzyki na cymbałach, sztuczki akrobatyczne — oto, co nam w tym razie dostarczył Vaterland. Zebrana licznie na widowisko publiczność czas jakiś cierpliwie słuchała śpiewek niemieckich z podryganiami, aż wreszcie ktoś pierwszy krzyknął "nach Vaterland" i wnet całe audytoryum poczęło gwizdać i sykać, domagając się zaprzestania śpiewów. Przedsiębiorca zawiadomił niezwłocznie policyę, która na wezwanie stawiła się. Być może, że byłoby jakie większe zajście. Lecz trzebać, że pomiędzy zebraną publicznością było sporo Rosyan. Ich to wołanie głośno było słychać. I oni w ojczystym języku domagali się, ażeby zaprzestano śpiewów niemieckich. Wobec tego, że już nie sami Polacy robili awanturę, policya uznała za lepsze wynieść się cichutko, pozostawiając niemieckich aktorów własnemu losowi. W rezultacie widowisko musiano przerwać. Niepojętem jest także rozporządzenie władz rosyjskich, które wzbraniają szansonetkom śpiewać po polsku! Czyżby toż rząd rosyjski miał na względzie naszą moralność? Istotnie szansonetki rozsiewają niemoralność i dla tego "braciom naszym słowiańskim" jesteśmy w danym wypadku wdzięczni.

— *Z Warszawy* donoszą, że Biskup Bereśniewicz otrzymał proste wezwanie, że rząd chce obsadzić popa w klasztorze w Częstochowie, Moskale bowiem roszczą prawo do cudownego obrazu Boga Rodzicy i utrzymują że jest prawosławną. Biskup miał odpowiedzieć że to przechodzi jego władzę i że w tym względzie rozstrzygać może tylko sam Papież.

Uczniom w Częstochowie zakazano uczęszczać na nabożeństwo do klasztoru na Jasną Górę.

Pod Prusakiem.

W. Ks. Poznańskie.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi powołał ks. Franciszka Frankowskiego na wikaryusza do Pniewa, oddając mu zarazem aż do dalszej dyspozycyi w zarząd sąsiednią parafię Lubosz, Ks. Mędlewskiego na wikaryusza do Rogoźna, Ks Froehlicha na wikaryusza do Rawicza, Księdza Raczkowskiego z Mosiny na administratora parafii w Rakoniewicach, Ks. dr. Władysława Gieburtowskiego z Rakoniewic na administratora w parafii w Usarzewie, Ks. Steltera na wikaryusza do Wałcza. — Ks. dziekanowi Kłonieckiemu w Owińskach oddaro aż do dalszego rozporządzenia w komendę wikaryat Chłudowski.

Prusy Wschodnie i Zachodnie.

— *Niemczyzna* i protestantyzm wypierane są przez polskość i katolicyzm — tego dowodził także, jak pisze „Gaz. Tor." superintendent Schlewe z Grabina na synodzie powiatowym chełminsko-grudziądzkim. Pan superintendent skarzył się między innemi i na protestantów, chrzących dzieci swe w katolickich kościołach, dalej na to, że katolicy mają pomiędzy protestantami zwolenników, że wielu z nich przechodzi na katolicyzm, dodając, że w Chełmnie musiało stowarzyszenie dla pielęgnowania urządzić szkoły dla małych dzieci, aby tylko powstrzymać protestanckie dzieci od uczęszczania do katolickiej. W Redzie wzmaga się katolicyzm, wielka część małżeństw stają się przeważnie katolikami.

— *Lipy Niemcewicza.* W okolicy Terespola, w Neplach, majętności należącej niegdyś do Niemcewiczów, a obecnie do p. Kierbedzia, stały do niedawna przy dworze dwie wielkie lipy, pod których cieniem poeta tworzył „Śpiewy historyczne." Z biegiem czasu drzewa te uległy zniszczeniu, korzenie jednak puściły nowe pędy, które obecny właściciel pielęgnuje troskliwie jako pamiątkę poety i zasłużonego męża. Według tradycyi, niektóre drzewa w parku nepelskim sadzone były przez Niemcewicza, jest tam także wiele starych drzew, które go niezawodnie pamiętają. Między innemi zwraca uwagę olbrzymi, 18 łokci wysoki jałowiec, największy zapewne w całym kraju, którego pień ma blisko łokieć grubości.

Harem szacha perskiego.

O haremie szacha perskiego doszły obecnie do wiadomości szerszej publiczności niektóre bliższe szczegóły, odsłaniające cokolwiek kotarę zacisza miłości, w którem szach perski używał dotychczas niezamąconego spokoju. — W jednym z dzienników niemieckich znajdujemy następujące szczegóły:

Liczba prawowitych żon każdego muzułmanina wynosi cztery. Pierwsza żona jest kuzynką szacha i ma tytuł Schuku-os-Sułtana; jest ona prawnuczką Futteh-Ali-Szacha, monarchy, którego familia była tak rozgałęziona, że przy jego łożu śmierci znalazło się studziesięciu jego potomków. Pani ta jest matką następcy tronu czyli sułtanką-Walidą. Szach ożenił się z nią ze względów politycznych. Drugą, młodszą żoną szacha, jest córka jednego z synów Futtech-Ali-Szacha. Opinia publiczna nic o niej nie mówi nad to, że jest cokolwiek gwałtownego charakteru. Trzecią żoną i teraźniejszą faworytką szacha jest Awus-z-Dowlet. Jest ona od dziesięciu lat prawowitą małżonką szacha, cieszy się tuszą dość objemną, wygląda bardzo świeżo, a przy tem wszystkiem ma być bardzo łagodnego usposobienia i nadzwyczaj miłą w obejściu. Pani ta posiada prawie nieograniczony wpływ na szacha, atoli jest nieprzystępną dla wszelkich pokus przekupstwa. Rodzina jej jest mimo to bardzo dobrze zaopatrzona. Trzej bracia faworytki zajmują bardzo wpływowe stanowiska na dworze; co się tyczy jednak przekupstwa, nie mają być bardzo skrupulatni. Wszyscy są synami pewnego młynarza wiejskiego, który mieszkał w okolicy Dirmavend.

Młodość i piękność, oto wszystko, czego potrzeba, żeby się dostać do królewskiego haremu. — Wprawy w niektórych sztukach — jak w śpiewie, w graniu na tumbaku, na tamburinie itp. — nabywają wybrane bardzo często dopiero w haremie.

Każda dama, która zostaje żoną królewską, otrzymuje w seraju osobne apartamenta i osobną ma służbę. Tylko świeżo przybyłe i zaaranżowane żyją w pewnego rodzaju barakach wspólnie pod nadzorem tak zwanej Armin i-Akdas, pensyonowanej faworytki, której specyalnem zadaniem jest „matkować" dziewczętom. Każdego czwartku odbywa się rodzaj głównego przeglądu. Szach przychodzi i lustruje całe zgromadzenie. — Wszystkie damy rzucają mu swe chustki do nosa według starego zwyczaju.

Wszystkie są bardzo wystrojone, mocno namalowane szminką — i w ogóle o twarzy brzydkiej, z wyjątkiem oczu, które mają prześliczne. Młodsze nie wychodzą z haremu nigdy, chyba wtenczas, gdy są już cokolwiek spensyonowane, albo też gdy zbyt obfita pełnia ciała nakazuje koniecznie przejażdżki. Dawniej zostawał harem królewski pod nadzorem matki szacha, która na syna swego wpływ w bardzo znaczny wywierała. Była to dama nader surowa i często zdarzały się za jej rządów egzekucye w haremie. Nawet znaleźli się oszczercy, którzy zrobili z niej coś w rodzaju Katarzyny II. Nowe nabytki sprowadzone bywają do seraju bardzo często — czasem nawet *en masse.*

Niepotrzebnych istot pozbywają się w sposób bardzo prosty, a dowcipnie obmyślany. Zawiadamia się po prostu jakiegoś jenerała na prowincyi, że spotyka go zaszczyt wyznaczenia mu żony z królewskiego haremu. Pod tym względem nie może być mowy o jakiejkolwiek opozycyi. Przekwitła piękność przybywa pewnego dnia i zajmuje pierwsze miejsce w domu „uszczęśliwionego" tym skarbem jenerała.

Po trosze wszystkiego.

4 Listopada 1886 r.

Przypomnienie 92 rocznicy rzezi Pragskiej — dnia tego r. 1794 Moskale pod swym pamiętnym jenerałem Sawarowem, wpadli w 40,000 do bezbronnej Pragi, przedmieścia na prawym brzegu Wisły naprzeciw Warszawy; i nie tylko niszczyli, rabowali, palili wszystko co ich carskiej cywilizacyi wpadło w ręce — ale wymordowali rozjuszeni jak kanibale, lub wyrznęli przeszło 8,000 niewinnego ludu, kobiet, starców, dzieci nawet przy piersiach matek. — Bez przesady, rzeczywiście, krew płynęła strumieniem po rynsztokach ulicznych. — Był to nie pierwszy, ale niezawodnie jeden z najwybitniejszych sposobów zaszczepienia carskiej cywilizacyi i pokochania przyszłych carskich rządów w Polsce. Za niewdzięczność którym, dziś jeszcze Moskwa się gniewa — a potwierdzają z szyderstwem sprawiedliwości, pisarze, króle i politycy zagraniczni, wyrzucając Polakom ich duch niespokojny i rewolucyjne skłonności.

Z okoliczności tego krwawego przypomnienia nie zboczymy, przypominając inne podobne dobrodziejstwa tych łaskawców ludzkości i czuwających nad uszczęśliwieniem Polski — w imię jakoby czułości chrześciańskiej tego wieku filantropów. Przypomnijmy naprzykład owego, wielkiej żołnierskiej sławy Gustawa Adolfa — lub bardzo wstrzemięźliwego Karola XII króla Szwedzkiego — który chciał ukarać Piotra I. cara, postanowił Polsce dać innego króla, na miejscu rozpustnika i narzuconego Augusta II. Sasa, z rodu Wettinów, w 1705 r. — Przed tem i potem przez 3 lata Piotr I. z Augustem II. a Karól XII ze swymi rajtarami czyli błękitnemi dragonami — rabowali palili, niszczyli Litwę — Ruś — Polskę — na wyprzodki, kto więcej zrobi szkody — nie zliczylibyśmy miast, grodów — miasteczek, zamków, wsi i zaścianków — które albo zrujnowane albo w perzynę obrócone były — ludu co zginęło — a co uwięziono — i precz aż na stepy kałmuków wypędzono — któż policzy? Z jednego opisu zburzenia miasta Leszna w Poznańskiem, możemy powziąść obraz cierpień i klęsk jakie ponosiły inne miasta, jak Lwów i Puławy od Szweda. Jak w kilka tygodni później około 20 lipca 1707, nawiedził je zaufaniec Piotra I. jakiś awanturnik, włóczęga, przez niego pułkownikiem zrobiony: Schultz jako prawa ręka carowego jenerała Heyna, też niemieckiego zbiega — Schultz znajdując się w Pyzdrach, wysyłał majora Agarewa z kozakami i kałmukami do spokojnego, fabrykami kwitnącego Leszna, żądając okupu 30,000 tal. — Agarew choć kałmucki dowódzca, przekonał się że kontrybucya na czas naznaczony była zaciężka, tym bardziej, że wysłanie rozkazu kontrybucyi złożenia — zwlókł sam Schultz z zamysłu, aby mieć pretext do wybierania kontrybucyi przez się — a więc do rabowania, niszczenia, i wszelkiego gwałtu — przestraszeni, bezbronni mieszkańcy — już wypłaceniem części żądanej — już wymową i odwagą kobiety, wdowy Wojdy, tyle otrzymali, że Agarew wziąwszy zadatek wyszedł z miasta, zabrawszy łupu tyle ile kałmucy i kozacy umieścić mogli — wtedy to uprowadzili kałmucy kilkanaście dzieci i wiele kobiet — nie potargali jednak końmi nikogo, jak Szwedzi robili.

Ale godny wykonawca rozkazów carowych Schultz na tem nie przestał — ponawiał napady — łupy i pożogę wkoło Leszna. — Na ostatek rozłożył się ze swym taborem w Zaborowie, wsi o milę od Leszna — nakazał sobie przywieść — co mu do jadła i pijatyki potrzeba było — i resztę okupu, naprzód włożonego — gdy produktów, win — i t. d. nie było koni w mieście do przywiezienia — mieszczanie sami się do wozów wprzęgli — i stanęli przed rabusiem — on dając kwit za kontrybucyą — kazał sobie osobiście w dodatku 1000 wypłacić dukatów — i polskiemu zbiegowi czy zdrajcy niejakiemu Trzcińskiemu, przewodnikowi po Wielkopolsce 100 dukatów — sposobem prezentu; — zdawało się Leszna wysłańcom, że już skończyli — mianowicie że Schultz zaczął się im przymilać — jakieś obietnice dawać — co było tylko ułożoną zwłoką — aby wysłani z boku kozacy, baszkirzy i kałmucy mogli dojechać do Leszna — do którego, gdy ta hałastra wpadła o pół do piątej rano — wszystko siekała, kłuła, zabijała, a obrabowawszy domy, zapalonemi wiechami ogień podkładała pod dachy i strzechy — chociaż pod niemi kryły się jeszcze kobiety i dzieci. — Tak to 28 Lipca 1707 dokonał czynu bohaterskiego pułkownik carski Schultz który dla ironii, czy lepszego przypatrzenia się zniszczeniu Leszna, na przyległym pagórku rozpostarł się i uśmiechając do otoczenia popijał sobie wino. — Nie prędko potem Leszno się podźwignęło, ale się podźwignęło przy pomocy i nadaniach rodu i właścicieli miasta Leszczyńskich i ich spadkobierców.

„*Każdy ma swego mola co go gryzie*", mówi stare nasze przysłowie — tak też i Anglicy, mimo że chcą stawiać za najwzorowszy naród, pod moralnym względem — czego najlepiej zaprzecza ich własna statystyka porównana, wytykając albo rzeczywiste pogorszenie albo dokładniejsze porównanie tego co się w społeczności angielskiej dzieje — i tak na przykład było w Anglii i Galii (Walii, Wales) w r. 1861 dość sporo gwałtów bo aż 280, 1884 osądzono i ukarano 510 — nie mówiemy że uszło nieco bezkarnie lub przez okupienie nie policzono — w r. 1861 ukarano przestępnych i kryminalistów pijaków 82,196 — dosyć poważna nawet na Anglię liczba — ale w r. 1884 naliczono ich aż 190,274 — Rozwodów w roku 1861 było 263 — przy wszystkich trudnościach z jakiemi one się dają w Anglii — ale zlaje się że one nie przeszkodziły 705 rozwodom w 1884 — czy miałyby się swary między „jednemi ciałami" pomnożyć? — Zwaryowało w Anglii w roku 1861, 39,647, za to w 1884, 76,765. — Wiele się miał przyczynić do tego nałóg, którego zwierzę nie ma zbytek, czy nie miara użycia skróceń troski i życia — „Gin i Stout" (gorzałki i piwa) — dwóch wielkich promotorów samobójstw, których naliczono r. 1884 aż 3,211, zamiast 1533 w roku 1861. — Stósunki te zdaje się kazałaby Anglii patrząc w sakwy przed sobą, zajrzeć w sakwy za sobą, jak nasz pisarz poeta biskup Naruszewicz radzi w powiastkach swoich. —

Więzienia i więźniowie w Szwajcaryi. Istotnie niedawno zaszło w kantonie Arau zdarzenie, które anegdotą nazwać można — Uciekł jeden więzień przez opieszałość dozórcy — dozórca w kłopocie proponuje jedynemu pozostałemu towarzyszowi — czyby się on nie podjął — za pewną nagrodę raczej ofiarę dozórcy, przyprowadzić zbiega napowrót — zapytany towarzysz zbiega — po godzinie namysłu — odpowiada: „Nie, bo jak żandarmi mię obaczą włóczącego po zakątkach, na żadne wymówki zważać nie będą — odprowadzą do kozy — i będę musiał zacząć na nowo odsiadywać — wszystkie dni na jakie skazany byłem — o nic — ja mam jeszcze ty dzień siedzieć, a dwa lata już odsiedziałem". — Dozórca pomnożył ofiarę — i zostawił uwięzionego namysłowi aż do jutra — był jednak w wielkiej trwodze — noc spędził bezsennie — nieraz westchnął — nieraz na gwiazdy popatrzał — ale nadzieja coraz odlatywała dalej — i strata miejsca posady groziła; — w tem nad ranem — gdy odebrał powtórną odmowę i odchodził ze spuszczoną głową — ktoś u drzwi zadzwonił — dozórca zatrząsł się — i pomyślał: „oto dyrektor przychodzi więźniów przejrzeć" — jednak ot otwiera drzwi — ledwo na wznak nie upadł — widząc na ganku zbiega — który zdejmując czapkę — mówi: „Dzień dobry p. gospodarzu! Wracam do więzienia — bo widzę że djable się oszukałem i noce są chłodne i winogrona nie dojrzałe — wolę w wygodnem więzieniu — i dobrze się wyspać i mieć coś do jedzenia — odsiedzę swój czas — a potem to tam będzie jakoś." Może żałował — pierwszy więzień że chociaż zadatku na targ nie wziął — a dozórca pewno się uradował, bo dał obu lepszy obiad.

Tramwajami zowią dzisiaj w kraju drogi żelazne z (cars) karami dla mieszkańców miast — zresztą jest to, mniej więcej dawana nazwa, kolejom żelaznym lub drewnianym — na których do pociągu nie używają parowych silni jak lokomotyw, lub lokomobil — Warszawa ma je od lat kilku — Wilno miało mieć już tego roku — mają i inne miasta polskie. Warszawskie zdają się dobrze opłacać i rozwijać muszą na obszerniejszą skalę — z dochodów wnioskując kompanii właścicielki tego przedsiębiorstwa, najmniej 40,000 ludu co dzień się niemi posługuje, i przynoszą więcej jak 800,000 rubli srebrnych rocznego dochodu. — Dziesiąta więc część całej ludności Warszawy zdaje się popierać tę wygodę — jest to wiele zważywszy na sposób życia naszego domowego — na nasze zwyczajne zmieniania rok rocznie, lub co 3 miesiące kwater, na mieszkanio tuż przy warsztacie, lub miejscu zwyczajnego zarobku, handlu — lub komisu, a nawet kantorów lub biór — na mniejszą skłonność do odwiedzin — mityngów, klubów i t. d.

Finanse rosyjskie w Paryżu nie muszą być przeważnie oceniane — bo papiery rosyjskie tak licznych spółek, przedsiębiorstw, dróg żelaznych, spekulanci rosyjscy chcąc podnieść do wartości — zapewnie zachęceni — jakoby dobrą ochotą Francuzów robić alians z Rosyą — musieli wycofać i wrócić z niemi do swej dawnej współtowarzyszki do Berlina — „Similis simil gaudet — Jakoż widzieliśmy że w połowie przeszłego października, za funta sterling (£), żądano i płacono 10 rubli i 67 kopiejek srebrnych, za markę 52 k. kopiejek, franka 42 kopiejek, za guldena 85½ kopiejek — rubel zaś metaliczny rosyjski w Rosyi koszto wał 1 rubla i 34 kopiejek papierowych, zaś papierowy rubel nie był wart jak 59 kopiejek metalicznych w własnym kraju.

Połąga. Miasteczko żmudzkie nad Bałtykiem położone, sławne z bogatego połowu bursztynu, i kąpiel najwygodniejszych morskich, po większej części własność Tyszkiewiczów, oderwane jeszcze ukazem cara Mikołaja dla Kurlandyi

---

bowiem wydawała się w twoich oczach; — dziewica — a do tego z krwi królów pochodząca!

— Ona to jest warta, aby prowadziła rej śmiertelny przeznaczonego do piekieł orszaku, który niebawem w cieniach śmierci ulegnie.

— Albo może ci żal tej zuchwałej dziewki, która twą miłością pogardza?

— Lecz Miłosławie — zawołała raptem Rzepicha przerywając opowiadanie — Miłosławie! bracie mój, cóż ty się tak dziko we mnie wpatrujesz, jak gdybyś mię i ty niena widził. Czyliż ci to niemiło, że uszłam niebezpieczeństwa i tak okropnej śmierci?

— Jestżeś ty istotnie Rzepichą — zawołał Miłosław przytłumionym głosem, odsuwając się od niej z przerażeniem — jestżeś ty córką mężnego bohatera Leszka i cnotliwej Knasławy, albo duch jakiś piekieł przybrał postać mojej siostry, dla omamienia mego umysłu szkaradnym fałszem i zatrucia mego serca nieprzebłaganą nienawiścią?

— Przez bogi nieśmiertelne, Miłosławie, ty mnie zastraszasz! Czyliż już nie znasz siostry twojej Rzepichy? i czyliż wyobrażać sobie możesz, iż to jest obłudą i fałszem, co ci usta siostry, które jeszcze nigdy kłamstwa nie popełniły, z zaufaniem i rzetelnością opowiadają? Atoli, jeżeli mi wierzyć nie chcesz, tedy zapytaj się Piasta; on to jest człowiekiem, o którego cnocie i poczciwości jesteś przekonany. Mów, wierny mój wybawco z pod ciosu śmiertelnego, czy zasłużyłam na to, aby brat mój o obłudę i omamienie mię posądzał?

— Synu wojewody — rzekł Piast poważnym tonem — jakkolwiek zdarzenia te, które siostra twoja opowiada straszliwe i dziwne ci się wydają, wierzaj mi jednak, iż są prawdziwe. Bogowie ją wybawili od nieuchybnego prawie zniszczenia; ja to jestem twój dawny towarzysz i sługa, który przed tobą stoję; ocuć się z omamienia, i przekonaj się o rzeczywistości.

— Prawda jest — zamruczał młodzieniec, ścisnąwszy usta i zgrzytnąwszy od złości zębami! — prawda jest — rzekł jakby w marzeniu — ty jesteś Rzepicha, moja siostra, a ty jesteś wierny i poczciwy Piast.

— Wszystko dobrze — jeszcze będzie lepiej — czy krwawo? i to przyjść może — lecz ty — zawołał mocnym głosem — ty Rzepicho, nie będziesz wiodła rej zamordowanych — ty nie! — opowiadaj dalej, proszę cię, opowiadaj kochana siostro zabawną twą powiastkę.

Ochłonąwszy z przelęknienia, mówiła dalej dziewica następującemi słowy: Natrząsając się z niedołężności króla, który stał nademną w ponurem milczeniu, zapytała się go Gierda z pogardliwym uśmiechem:

Czy żal ci tej młodej i kochania godnej dziewicy? Patrz, co za wyborna ofiara, godna tak wielkiego mistrza! Precz z nią! precz! niechaj jej krew oznaczy tę drogę, którą wszyscy za nią pójść muszą, ojciec, stryjowie i inni zuchwali przygroziciele. Słowo miłości było ci znienawidzone, dobrze więc, nigdy je już nie usłyszysz, w owej podziemnej otchłani inny już czeka na ciebie, który cię wiecznie trzymać będzie w swem objęciu!

— Nie sądź, mój bracie, ażeby córka Leszka i Knasławy, a siostra Miłosława, zniżyć się miała aż do tego upodlenia, iżby błagała o litość u tych, w których piersiach uczucie ludzkości nie postało, i których dusza moja nienawidziła. Spokojnie i w milczeniu leżałam na ziemi, a w momencie gdy się oczy moje z oczyma tej spotkały, którą nie śmiem nazwać kobietą, odwróciłam je od niej ze wzgardą i wyrazem obrzydzenia.

— Precz z nią! precz z nią! — zawołała sprzymierzona wspólnica piekieł — precz z nią, aby jej krew oblała ołtarz mistrza, pierwej jeszcze nim się uczta rozpocznie! Mocy podziemne wymagają poświęconej mu ofiary, i duchy piekielne wyciągają już swe oschłe języki dla złopania krwi dla nich przelanej; spieszcie się zasycić ich pragnienie, aby nas zemsta straszliwego nie trafiła.

Z zajadłością rzucili się na mnie nieczuli kapłani, i podźwignąwszy z ziemi wprowadzili mię w głębinę podziemną, za mną zaś szedł król krokiem powolnym, i długo jeszcze słyszałam śmiech szyderczy niecnej Gierdy przez drzwi żelazne, które się za nami zamknęły.

Przez kręte i pełne zaduchu ganki prowadzono mię na śmierć. Często zdawało mi się jak gdybym szum wody nad sklepieniem słyszała; później zniknął gdzieś król Popiel, który idąc dotąd za mną mrukliwym głosem niezrozumiane czarodziejskie wyrazy powtarzał, nakoniec zaprowadzono mię do okrągłej małej budowy, w której środku stał szkaradny posąg obrzydliwego bożyszcza, w postaci starego i wyschłego człowieka z długiemi kudłami na głowie i brodzie do skręconych wężów podobnych, a do koła otaczały go ogniste płomienie dobywające się z czarnej i niedojrzanej głębiny. Posąg zaś sam zdawał się żyjącym, gdyż jego krwiste oczy wciąż na mnie zwrócone były, i twarz się jego wykrzywiała, właśnie jak gdyby mię chciał pożreć swą zażartą paszczęką. Wtem nadbiegłszy król z ogromnym łoskotem zawołał przeraźliwym głosem:

— Wielki władzco nieba, ziemi i piekła, oto tu jest ta, którą pragniesz aby ci w ofiarze była złożona. Zatrzymaj się tylko na moment, abym ją przysposobił i poświęcił, iżby się stała godną ofiarą twoją, wszechwładny Nia.

Nachyliwszy się ku mnie, rzekł z szyderstwem i złośliwem natrząsaniem się z mego nieszczęścia:

— Podnieś oczy twoje na niego, nie jestże on piękniejszym odemnie, a do tego wielkim i potężnym królem? Spojrzyj na przepaść ciemną, z której te płomienia wybuchają, tam będzie twoje łoże małżeńskie po wszystkie wieki. Jednak ja zamknęłam oczy, cierpliwie oczekując na zadanie mi ciosu, i już jeden z kapłanów ostrzył na kamieniu nóż, który me piersi miał przeszyć, już przystąpiwszy ku mnie i wymawiając na pół głośne tajemnicze wyrazy podniósł do góry narzędzie mordercze, gdy nagle w tymże momencie odskoczyły z trzaskiem ciężkie drzwi bałwochwalni, a obmierzły posąg drżąc na swoim ognistym tronie zapadł się w bezdennej przepaści, z której tysiączne wznosiły się głosy podobne do wycia, przekleństw i wyrzekań; a wtenczas zdawało mi się jakbym wśród tego wrzasku słyszała twój głos bracie mój i widziała cię stojącego pomiędzy dwoma pięknymi młodzieńcami.

— Zemdlona tym widokiem, padłam bez zmysłów na ziemię, i gdym znowu przyszła do przytomności, znalazłam się leżącą pod drzewem w ciemnej puszczy, a przy mnie klęczał wierny Piast, który mię na rękach wyniósł z tej szkaradnej i okropnej bałwochwalni, i który jakby od bogów na ratunek mój zesłany, wyprowadził mię z miejsca niebezpieczeństwa, dając w swej ubogiej zagrodzie dla opuszczonej i prześladowanej pewne schronienie, dopokąd ty nie przybędziesz, i nie weźmiesz mię pod twą obronę.

XIII.

Z milczeniem i pozorną spokojnością dosłuchał Miłosław opowiadania swej siostry, nie przerywając ją w mowie, i sam tylko ciężkie westchnienia wydający, gdy coraz bardziej przekonywał się o przewrotności Gierdy, która przy tylu wdziękach, tak czarną i niegodziwą duszę miała.

— Skoro dziewica dokończyła opowiadanie, wstał z miejsca, i przetarłszy ręką czoło jak gdyby się z obłudnego i złego snu przebudzał, rzekł głosem powolnym i cichym:

— Prawdę mówiłeś, szanowny mój ojcze Leszku, że i pod postacią nadobnego uśmiechu, zdrada ukrywać się zwykła. Jeszcze tak młody jestem i niewiele doświadczyłem do tej chwili, nie wierzyłbym przeto, żeby przy anielskiej urodzie mieć można djabelskie serce; lecz teraz widzę jawnie i dostatecznie, iż wiele, wiele rzeczy inszemi są w istocie, niż się spodziewałem.

— Nie gniewaj się na mnie, kochano siostro Rzepicho — rzekł dalej, obracając do niej swą mowę — nie gniewaj się na mnie, iż tak późno do ciebie przybyłem, gdyż i brat twój uwikłany był sidłami bezbożności, ale teraz gdy już czyste słońce w mej duszy rozjaśniało, teraz ustąpiły przed prawdą cienia mar obłudnych.

— Bogowie to zdarzyli — przemówiła Rzepicha — że mnie Piast znalazł na progu przed bezdenną przepaścią, i że mi dał bezpieczne schronienie przeciw ścigającej mię przemocy.

— Cóż chcesz kochana siostro — zapytał się Miłosław po małej chwili zastanowienia — mamże cię odprowadzić do ojcowskiego zamku w Gnieznie, gdzie matka Knasława z niecierpliwością na przybycie twoje oczekuje?

— Ach nie, Miłosławie, słyszałeś o tem, że nie tylko mnie samej, ale nawet ojcu i stryjom zagraża niebezpieczeństwo, którzy się ani spodziewać mogą, aby tak czarną zdradę przeciw nim knowano. Dla tego też zaklinam cię, nie odstępuj od nich, i czuwaj nad ich bezpieczeństwem aż do ostatniej chwili rozstrzygnienia.

— Jeżeli pozwolisz mój książę — przemówił gospodarz domu — jeżeli pozwolisz abym i ja dał moje słowo i zdanie, tedy ci radzę, zostaw jeszcze do niejakiego czasu siostrę twoją pod opieką wiernego sługi. Nikt ją tu w tym ubogim folwarku szukać nie będzie, gdyż nikomu to zapewne na myśl nie przyjdzie, aby córka księcia pochodząca z królewskiego rodu przebywać miała pod strzechą wieśniaka, a gdy nad spodziewanie moje, zuchwała gwałtowność i do tego cichego ustronia zbliżyćby się śmiała, tedy zaufać możesz mojemu ramieniu i orężowi, iż pamiętny na przysięgę uczynioną dostojnym twym rodzicom, bronić będę aż do ostatniego tchu życia i nietykalności powierzonej mi dziewicy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— długi czas było podawane przez jeografów jako portowe — nie była i być nigdy nim nie mogła — bo strugę, która tu do morza wpada kaczka nie przepłynąć, ale przebrodzić może — oprócz przewybornych, płytkich, piaszczystych brzegów dla kąpiących ma jak się zdaje od niejakiego czasu zbudowane z drzewa na kształt mostu nadbrzeże czy przystań — dawniej rybacy szli staj wiele od brzegu, aby módz wskoczyć do czołna i na nim puścić się dalej, na nie zbyt tu rybne morze. — Znane jako miejsce kąpielowe, miało to miasteczko dwie charakterystyczne góry, raptownie jakby wysypane z morza — jedną o milę na północ od Kłajpedy (Memla) zwano Biruty — drugą o dwie wiorsty prawie wyżej ku kurlandzkiej wsi Heillige, znaną więcej żeglarzom — zwano z niemiecka Holendisze myce — (czapki holenderskie, raczej czepce nocne). — Jeszcze w 1831 roku na Biruty górze stały reszty jakiejś czy wieży czy budynku, między gęstemi krzakami i drzewami, które mieli jedni za reszty świątyni z pogańskich czasów, inni za chwilową strażnicę Szwedów, którzy straszliwie plądrowali w tych tu okolicach w XVII i XVIII wieku. — Druga jest porosła wysmukłemi sosnami o wierzchołkach — daleko przechodzącym okrętom widzialne, i zapewne im przypominające kształtem holenderskie szlafmyce. — Była więc tem co żeglarze angielscy zowią „Beacon".

Jeszcze krok dalej Moskwa posuwa swego despotyzmu przez wsadzenie, że tak nazwać klina między ludności pierwiastku muzułmańskiego i swoich ukochanych przyjaciół porządnych i przemyślnych niemców kolonistów na wschodnim brzegu czarnego morza, szczególniej w Achazyi sadowiąc tam narzędzie powolne swej cywilizacyi kozaków.

Świeżo nadbiegła telegraficzna wiadomość donosi że jakiś tam moskiewski kapitan okrętowy wysadził majtków uzbrojonych w Burgas, porcie bułgarskim nad zatoką tegoż nazwiska, na południe Warny a na pół drogi odległego od Konstantynopola — i zagroził mieszkańcom bombardowaniem — jeśliby mieszkańcy ośmielili się wezwać o ratunek z Sofii od napaści.

Musi więc istnieć zadanie polskie — choć ostatnich czasów niemieccy filozofowie — tak pospiesznie je pogrzebać by życzyli — że to więc tak jest przypuszczamy na ten raz nie z naszego własnego przekonania — bo to nigdy nie wątpiło — ale mówimy na mocy objawów między wrogami naszymi. Do takich naprzykład należeć musi wypieranie się „Nowego Wremia", dziennika zdaje się wielkiego wpływu w Rosyi — która do Allgemeine Zeitung tak się odzywa: Na co Rosyę straszyć nowem strachem Polski? „Historya dostatecznie wyjaśniła kwestyę, o ile Rosya była istotnie winowajczynią rozbicia Polski — powtarzać takie bzdurstwa nie przestało przybocznemu organowi ks. Bismarcka, tak dokładnie obznajomionego z polskiemi sprawami". — Tak w Niemczech i przez niemieckich polityków, książąt i panów czy oni byli sąsiadami, czy mieli tylko handlowe odległe relacye, czy choć by byli nawet królami polskiemi — podział Polski był poczęty — popychany lub proponowany. — Toż samo pismo — za przyczyną starcia się Rosyi z Polską — jest chęć i cel wzięcia góry i przewodnictwa nad Słowiańszczyzną — a że Rosya była silniejszą dla tego dziś jej do większej siły potrzeba Bułgaryi.

Drugie ustępy z innego odcienia zupełnie różnego, nie mniej dowodzą że byt Polski jest potrzebą sumienia narodów.

„Zuricher Post", gazeta szwajcarska, tak o tej sprawie mówi:

„Z daleka wszystko przedstawiono sobie w Polsce w świetniejszych barwach, niż było w rzeczywistości — zwykły błąd w jaki popada entuzyazm ludowy — poznano dokładniej wewnętrzne waśnie nurtujące w łonie polskiego społeczeństwa, wreszcie upadek ostatniego powstania zachwiał wiarę w siły narodu"; — tu wtrąca „Kraj Petersburgski":

„Ale wkrótce przekonano się, że kilkunastu milionowy naród nagle nie umiera, zwłaszcza też jeśli posiada wspaniałe historyczne i literackie tradycye".

I znowu wróćmy do słów „Zuricher Post":

„Po oświadczeniu Bismarcka, że pięćdziesięcioletnie usiłowania wytępienia Polaków w Poznańskiem nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ale raczej posłużyły do wzmocnienia polskiego żywiołu, nikt dziś nie odważy się uważać Polaków za nędzny tłum na śmierć skazany — wszelkie zresztą inne oznaki dowodzą prędzej wzrostu i rozwoju, niż cofania się polskiej narodowości — naród co wydał ze swego łona (szkół) Kopernika, dotychczas posiada liczny zastęp uczonych europejskiej sławy i znakomitych pisarzy, wykształcił swą literaturę wśród najbardziej nieprzyjaznych warunków, a zręcznie wkroczywszy w sferę austryackiej polityki, uczynił z Galicyi potężną twierdzę dla swych dążeń. — Temu wszystkiemu tylko ślepy zaprzeczyć może. — Nic atoli draźliwiej nie przekonało świ[ata] o niespożytej sile polskiej narodowości jak właśnie owe głośne wyznania Bismarcka w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim, tudzież zaszczyt, jaki wyrządza Polakom przez swą dziką nienawiść"

„W ocenianiu Polaków popełnia się wielki błąd, przez robienie im krzywdzącego zarzutu dziejowych błędów. — Wątek tych dziejów przerwano w chwili (konstytucya 3go Maja), gdy społeczne stósunki w innych państwach nie były lepsze. — Tego się nie bierze w rachubę (nie tylko między obcymi ale i u swoich) — lecz rozwój społeczny (klas, stanów) Polaków ocenia się ze *stanowiska zdobycz bieżącego stulecia* i na tej mylnej podstawie potępia sejmy polskie, panowanie szlachty, oraz roni łzy (krokodyle) nad nieszczęśliwymi ich poddanymi (biorąc w rekruty, lubo się bili z katolikami nawet „pour le roi de Prusse" jak Francuzi mówią o tych co na nic pracują), „Rzućmy okiem", mówi dalej tenże szwajcarski „Post", na Szwajcaryą XVIII wieku! Cóż się okaże? Czy panowanie szwajcarskich patrycyuszów (szlachty) było łaskawszem od rządów owych panów polskich, między którymi znajdywali się mężowie na podobieństwo Kościuszki, zdolni do najszlachetniejszych porywów ducha, którzy nie tylko dali wolność swym poddanym, ale jeszcze potrafili przelewać krew za wolność... .. Chłop szwajcarski tak samo marniał jak chłop polski — Prusacy, co powstrzymali rozwój polityczny społeczny i narodowy Polaków, nie mają prawa dziś oskarżać Polaków o brak udziału w rozwoju.. Zresztą przykład Bułgaryi poucza nas, iż naród *wykreślony* z księgi narodów, szybko się może odrodzić. — Co zaś do Polaków to oni w posępnej dobie swej doli, nie siedzą z założonemi rękami, lecz ciężko pracowali i pracują nad przyswojeniem ludzkości dóbr!"

Włochy i Francya. Widoczne są usiłowania Niemiec poróżnienia tych dwóch narodów — najwięcej podburzając Italii ambicyę aby jej się wróciła Sabaudia, to jest dwa wschodnio-południowe departamenta Francyi i aby zagarnęła Tripolis w Afryce kraj o niepewnych granicach, mahometański—leżący tuż obok też mahometańskiego Tunis, dziś będącego pod Francyi opieką, i nad zwyczaj rozwijający wewnątrz i zewnątrz handel — na te usiłowania dzięki prawie urzędowy paryzki „Republique francaise" odpowiada: Próżne te zabiegi — Francya jest gotową Italii dopomódz w zajęciu Tripolis, kiedy jej czas na to zda się — co do dwóch departamentów — to spytamy woli mieszkańców.

Węgrzy, Czesi, Bułgary i Moskwa. „Narodni Listy" dziennik Czeski ale bardzo wierzący i przychylny Moskwie, z okoliczności doradzania Serbom, Bułgarom i Grekom sformowania silnego państwa przeciw zachciankom Moskwy — z ironią atakują Madziarów za taką anti słowiańską wedle Narodnich Listów radę — mówiąc: „Madziarski obłęd nie ustąpi prędzej, aż pokąd Madziary nie ujrzą w rzeczywistości kozaków."

Bułgarya. Porównawszy wszystkie gazeciarskie wiadomości tak przychylne Bułgaryi — omijając na chwilę ukazanie się okrętów moskiewskich pod Warną lub Burgas, to jednak jest coś co Moskwę wstrzymuje do kozackiego zajazdu na Bułgaryą — być może że to pyrzenie się Kaulbarsa, jest jeno komedyą — którą mu odegrywać kazano.

KORWIN.

Szkoły polskie w Paryżu.

W liczbie szkół, które przed kilku tygodniami otworzyły w Paryżu swe wrota, znajdują się i dwa nasze zakłady polskie. Szkoła batyniolska rozpoczyna 45 rok swego istnienia: dyrektorem jej jest zawsze czcigodny weteran z r. 1831 Stanisław Malinowski, jeszcze niezmordowany mimo podeszłego wieku Prezesem zaś Rady administracyjnej jest od czasu śmierci śp. Seweryna Gałęzowskiego, synowiec jego, powszechnie znany okulista dr. Ksawery Gałęzowski: uczniów jest wszystkiego około 70. Niedawno wyszła z druku broszura zawierająca sprawozdanie z ostatniego roku szkólnego 1885/86 z mowami wygłoszonemi na rozdawaniu nagród przez członków Rady pp. Józefa Gałęzowskiego i Artura Stępińskiego Niektórzy uczniowie odznaczyli się w Lyceum Condorcet do którego uczęszczają do kl. 4„ t. j. gramatycznej.

Drugim zakładem szkolnym polskim w Paryżu jest instytut panien polskich w hotelu Lambert, zostający pod opieką hrabiny Izy Działyńskiej i pod dyrekcyą p. Bocquillon, który jest dobrze znany. Rezultat roku szkólnego był bardzo świetny, pięć uczennic zaszczytnie zdało egzamin t. zw. 16 letni, a inne otrzymały medale i nagrody za odznaczenie się w Sorbonie, chodząc na żeńskie wykłady urządzone przed 20 laty przez p. Daruy.

Oprócz tego mamy jeszcze szkółkę sierót (chłopców i dziewcząt) przy zakładzie św. Kazimierza w Juvisy: w klasztorze zaś Wizytek polskich w Wersalu dziewczęta polskie odbierają także polskie wychowanie.

Szczęść Boże szlachetnej ofiarności i uczciwej pracy tych, którzy się opiekują lub czynnie zajmują temi, tak pożytecznemi zakładami: i oni pracują dla Polski.

CHICAGO.

Strajk robotników w „stockyard'ach, o ile się zdaje, nie skończy się tak szybko jak myślano. Właściciele rzezarń sprowadzają ze wszech stron Stanów Zjednoczonych robotników, dla których obrony znajduje się na miejscu około 600 milicyi i 50 konnicy, nie wliczając już wcale pomocników szeryfa. Że pomimo siły tej wojskowej jednak zachodzą zatargi pomiędzy strajkerami i tymi, którzy ich miejsce zajęli, jest rzeczą więcej jak pewną. Dla tego też żywią właściciele rzezarń wielu z nowych robotników w rzezarniach. Zdaje się, że wielu strajkerów są niezadowoleni z postępowania naczelników swoich.

— Ofiarą nieszczęśliwego wypadku stał się w czwartek na południe Jakub Czapla, Polak, robotnik kolejowy, który przypadkowo spadł w pobliżu Naperville z pociągu Burlington i Quincy kolei tak nieszczęśliwie, iż prawa jego ręka dostała się pod koła i została zmiażdżoną. Mieszkał pod No. 124 Mohawk ulicy, jest nieżonaty i znajduje się obecnie w lazarecie braci Alexianów.

— Niektóre spółki, których robotnicy zastrajkowali, zamyślają rzezarnie swoje przenieść do innych miejscowości. Początek zrobiła spółka Moran & Healey, która się wynosi do Peoria, Ill.

— W czteropiętrowym budynku położonym pod No. 56, 58, 60, 62, 63 i 66 W. Van Buren str., wybuchł w piątek rano o pierwszej godzinie pożar, który zniszczył całą zachodnią część budynku i wszystko, co się w niej znajdowało. Strata wynosi około $40,000. Sześćdziesiąt piekarzy, 40 dziewcząt pracujących w fabryce pończoch i tyleż zatrudnionych przy fabrykacyi cygar utraciło wskutek pożaru pracę. Mike Leachy, strażak, został podczas gdy stał na drabinie, tak poparzony przez płomienie buchające z okna, iż spadł i niebezpiecznie się pokaleczył. Lekarze wątpią o jego życiu.

— Wielki skład herbaty, kawy, korzeni i t. d., położony pod No. 86—88 S. Water str., róg State, znany pod nazwą „Union Mills" uległ pożarowi w czwartek w południe. 75 robotników, zatrudnionych na wierzchnem piętrze zdołało zaledwie życie ocalić. Strata $80.000.

— W sobotę pracowało w „stockyard'ach" około 7000 robotników świeżych, pomiędzy nimi naturalnie także tacy, którzy nie zważając na strajk, woleli wystąpić z Związku „Rycerzy Pracy", aniżeli być bez pracy.

— Zamiarem „Rycerzy Pracy" jest urządzić wielką rzezarnię, tak, aby ci, którzy utracili pracę skutkiem strajku, mogli mieć zatrudnienie. Podobno już zakupiono grunt pod nową rzezarnię i wprawdzie na 53 ulicy w pobliżu Brighton station. Zarazem ma być urządzona wielka garbarnia.

— Umarła Louisa Hessing, matka wice-prezydenta czasopisma „Illinois Staats-Zeitung."

— Szkolska kapela z Pragi, w Czechach, dała w ubiegłą sobotę, 13 listopada, koncert w Farwell hali, pod No. 148 Madison ulicy, róg Clark i LaSalle ulic. Dla braku miejsca nie możemy obszerniej o tej świetnej zabawie umysłowej się rozpisywać. Cała orkiestra, jako i kapelmistrz pan V. Holeczek zasługują na szczere „Na zdar!"

— Na rozkaz Powderly'go, wielkiego mistrza „Robotników Pracy" zakończył się strajk w „Stockyardach". Jeżeli Distr. Ass. 57 nie zgodzi się na wyrok „Mistrza", natenczas zostanie wykluczoną ze związku „Rycerzy Pracy". Robotnicy dawniejszy zabierają znów swe miejsce, a wielu z tych, którzy poprzyjeżdżali z innych miast, wyjeżdżają. Kilka tysięcy z dawniejszych robotników utraciło jednakowoż pracę.

WASHINGTON.

Washington, 19 listopada. Począwszy od jutra będzie prezydent przyjmował tylko osoby mające sprawy ważne urzędowe i w dniach prawnie przeznaczonych. Zajmie się aż do sesyi kongresu wypracowaniem rocznej odezwy.

— Tu odbyła się wczoraj sesya wydziału, który się ma zająć urządzeniem wystawy jubileuszowej mającej się odbyć w Washingtonie w r. 1889. Główna władza mająca się tem zająć składa się z gubernatorów wszystkich stanów i terytoryów, z burmistrzów miast liczących przynajmniej 25.000 mieszkańców, z prezydentów i sekretarzy izb handlowych w kraju, z prezydentów i sekretarzy izb rólniczych i t. d. W dniu 7 grudnia rb. ma się odbyć pierwsze zgromadzenie, na którem pójdą pod rozwagę:

1) Urządzenie uroczystości jubileuszowej, w której mają brać udział reprezentanci i delegaci 16 amerykańskich rzeczypospolitych. Jubileusz ma się odbyć w Washingtonie w dniu 4 marca 1889 r. w dniu 100 letniej rocznicy istnienia konstytucyi Stanów Zjednoczonych.

2). Urządzenie wystawy światowej w Washingtonie jako obchód 400 letniej rocznicy odkrycia Ameryki. Wystawa ma trwać od 1 maja 1892 aż do końca października.

3) Urządzenie wystawy starożytności, wyborów, produktów, pamiątek historycznych północnej, środkowej i południowej Ameryki. Wystawa ta ma być urządzoną na wieczne czasy, na kształt muzeum narodowego w Washingtonie, lecz w większych rozmiarach.

— Ze sprawozdania bióra rólniczego dowiadujemy się, że stan bawełny się cokolwiek pogorszył przez miesiąc ostatni. W Virginii liczą na 71, w N. Carolina na 74, w S. Carolina na 72, w Georgia na 76, w Florida na 82, w Alabama na 75, w Mississippi na 77, w Louisiana na 78, w Texas na 71, w Arkansas na 86, w Tennessee na 88 procent zwyczajnego zbioru.

Najnowsze sprawozdania okazują, że plon kukurudzy będzie się składał z 1668 mil. buszli. Przeciętnie wydał akier 22 buszle.

Ziemniaków będzie tyle, co roku przeszłego. Udały się cokolwiek lepiej na wschodzie jak na zachodzie Stanów Zjednoczonych. Przeciętnie wydał akier 73 buszle — ogółem 163 miliony buszli.

Tatarki zebrano ogółem 11 milionów buszli, czyli 13 z akra.

Tytoń oszacowano na 485 milionów funtów, 70 z akra.

Washington, 11 listopada. Ze sprawozdania drugiego auditora „skarbca" okazuje się, że w ubiegłym roku finansowym wydano 6,325,533 dolary na utrzymanie Indyan.

AMERYKA.

Całkowite sprawozdanie o wyborach w stanie New Hampshire okazuje, że z kandydatów na gubernatorstwo republikanin Sawyer odebrał 37,795, demokrata Coggswell 37,295, prohibicyonista Wentworth i inni 2210 głosów. W New Hampshire, aby zostać wybranym trzeba dostać całkowitą większość głosów (majority). Republikanin Sawyer odebrał atoli tylko większość względną (plurality t. j. odebrał wprawdzie więcej głosów, jak demokrata Coggswell lecz mniej jak wszyscy jego oponenci), dla tego też wybierze gubernatora władza prawodawcza. W niej zaś zasiada więcej republikanów jak demokratów t. j. w senacie 13 republikanów i jedenastu demokratów, w izbie niższej zaś 169 republikanów i 137 demokratów. Wybór dla tego padnie niezawodnie na Sawyer'a, republikanina.

— Urzędowe sprawozdania o wyborach w Colorado okazują że republikański kandydat do kongresu otrzymał 700 głosów więcej, jak przeciwnik jego. Do władzy prawodawczej będzie należało 25 republikanów i 24 demokratów t. j. w izbie niższej 10, w senacie 5 demokratów więcej jak w przeszłej legislaturze.

— Tak w Virginii jak i północnej Carolinie robi republikańska partya znaczne postępy, jak się to okazało w dniu 2 listopada. Przyczyną tego jest kwestya taryfy. Przemysł żelaza i węgli wymaga się w tych stanach a przedsiębiorcy nic chcą nic wiedzieć o zniżeniu cła na żelazie i węglach.

Pożary i nieszczęścia.

Wielkie nieszczęście wydarzyło się w dniu 11 bm. w Philadelphii. Otóż co o niem donoszą: Maszynista w fabryce pudełek od cygar Henryka W. Scheipp & Co., na Randolph ul. wrzucił dziś po południu (11 bm.) znaczną ilość trociu do ognia i udał się do innej części fabryki, murowanego budynku o trzech piętrach, gdy niespodzianie kocioł parowy się rozsadził, wyższa część tylnego muru się zawaliła i w oka mgnieniu cała fabryka stanęła w płomieniach. W fabryce pracowało około 100 osób, po większej części niewiasty i dziewczyny. Zrobił się niezmierny popłoch. Jedne pobiegły do schodów prowadzących na dwór, inne zaś do okien; niektóre z nich chciały skoczyć na bruk, zostały atoli wstrzymane przez rozsądniejsze towarzyszki.

Tymczasem zgromadziły się tysiące przed palącym się budynkiem i stały przypatrując się straszliwemu widowisku, przysłuchując się okrzykom przestrachu w fabryce się znajdujących. Dopiero po chwili wpadło kilku do budynku a nie zważając na własne niebezpieczeństwo dopomagało zagrożonym do ucieczki. Jedyna jedna dziewczyna, 18 letnia Carrie Bruner, znalazła śmierć pod gruzami — spadła na nią belka. Mniej lub więcej ranionemi lub poparzonemi zostały następujące osoby: 21 letnia Ella Stocker, 18 letnia Carrie Mueller, 16 letnia Emma Moulder, 17 letnia Marie E. Knecht, 19 letnia Amanda Cook, 17 letni John Pollock, 17 letni Józef Rehmer, 21 letni John Klingelhoefer, 19 letni George Kimball i niejaki Dan Fries, w podeszłym wieku się znajdujący; dalej Emma Lake, Ara Stocker, Anna Wolfener, Jacob Hoffman i W. Metzler.

Fabryka i po za nią się znajdujące szopy zostały zupełnie zniszczone.

— W nocy z piątku na sobotę spalił się w Allegheny City, Pa., katolicki kościół św. Piotra.

— W Bay City zgorzał w dniu 12 bm. młyn znany pod nazwą „Central Flouring Mills" i elewator. Strata $36 000.

Przestępstwa.

W Berlinie, Wis., powiesił się 17 letni Russell Blackstone, syn wielce poważanego kupca.

— Za nieszczęście w pobliżu Rio na Chicago, Milwaukee i St. Paul kolei, gdzie kilkanaście ludzi utraciło życie, zwalono odpowiedzialność na hamownika (brakesman) Wells, który nie przerzucił zwrotnika (switch). Wells został uwięziony.

— W powiecie Hodgman, w Kansas, powiesił lud (lynch) prawdziwego tygrysa w postaci ludzkiej. Farmer Purple żyjący w pobliżu Merine, który nie był bardzo dobrze osławiony u swych sąsiadów, rozgniewał się na swą żonę, z którą żył w niezgodzie, ponieważ go obudziła i powiedziała, iż śniadanie jest gotowe. Schwycił za rewolwer i zastrzelił ją. Następnie zastrzelił 3 tygodnie liczące niemowlę i starsze jedno dziecko, nadto ranił siostrę swej żony w ramię. Nie mając już nabojów w rewolwerze, nabił swą dubeltówkę, lecz w pośpiechu wsypał proch do jednej i nabił kulą drugą lufę i przyłożył strzelbę do twarzy trzeciego dziecka i strzelił. Twarz dziecka została popalona. Widząc że jeszcze żyje obwinął je w derę i zapalił takową, poczem wsiadł na konia ze zamiarem udania się do Merine i zamordowania swych teściów. Tymczasem siostra jego żony przywołała sąsiadów, którzy się puścili w pogoń za nim, co on widząc, zwrócił się ku Jetrome i sam się poddał władzom. W nocy przybyła gromada ludzi, wyprowadziła go bez oporu władz z więzienia, zawiodła do jego domostwa i tam powiesiła na drzewie w pobliżu domu stojącego. Mały chłopiec, który się ukrył pod łóżkiem, uszedł morderczej jego złości. Dziecko, które owinął w palącą się derę, zdołało się wprawdzie z niej oswobodzić, lecz będzie zeszpeconem na całe życie.

Rozmaitości.

* Hiszpański król Filip II. ujrzawszy raz pewnego ubogiego zakonnika, rzekł do niego: — Słyszałem ojcze że nosisz przy sobie zawsze roślinkę, która ma ten cudowny skutek że cię chroni od ciężkiego grzechu.

— Tak jest -- odrzekł zakonnik.

— Więc może byś mnie jej udzielił — rzecze król — jako monarcha jestem tak często na grzech narażony, że bardzo pragnę mieć taką ochronę.

— Chętnie królu — rzecze zakonnik. — Jestto rzecz prosta i łatwa, można ją mieć w każdej chwili, nie zużywa się nigdy, lecz przeciwnie, im więcej człowiek jej używa, tem silniejszą jest i skuteczniejszą. Tą rzeczą, tą zbawienną roślinką jest wiara w wszechobecność Boga. Ona ludzi chroni od grzechu i wiedzie do poczciwego żywota.

* Najstarszy żołnierz polski. W Juszczynie przy Moskwie żyje jeszcze, jak donoszą, świadek ostatnich chwil życia ks. Józefa Poniatowskiego. Jest nim Antoni Kurowski, staruszek stokilkunastoletni (liczy około 115 lat); wstąpił do wojska w roku 1809. Odbył kampanią pod Moskwą, był w bitwie pod Borodynem, przebył wpław Berezynę, a za odznaczenie się podczas odwrotu armii na Litwie ozdobiony krzyżem „Virtuti militari." Pod Lipskiem walczył w oddziale ks. Józefa Poniatowskiego i był świadkiem bohaterskiej śmierci swego wodza. Po ukończeniu kampanii został Antoni Kurowski jako porucznik wcielony do kompanii weteranów, a w roku 1818 z armii wystąpił. Jest to więc obecnie zapewne najstarszy weteran wojsk polskich.

* Mikołaj Akłowicz w Paryżu wydał broszurę: („Rzut oka na starożytność narodu litewskiego.") w której wywodzi starożytność Litwy z nazw przytaczanych w Herodocie i innych, a dotąd badaczom niezrozumiałych. Obecnie kończy on pierwszą część gramatyki polsko litewskiej. W gramatyce tej stara się rozwinąć nowe poglądy, nie znane lingwistom niemieckim, jedynym dotąd badaczom litewszczyzny.

* Polacy w Paryżu. W tych dniach nadeszła wiadomość jak piszą „Kuryer Warszawski", z Paryża o niepospolitem odznaczeniu się rodaczki naszej, panny Maryi Gregorowiczówny, córki Kaźmierza, autora wielu dzieł lekarskich i bliskiej krewnej Janka z Bielca Panna Gregorowiczówna ukończywszy kursa w Sorbonie, otrzymała po odbytych konkursach z różnych przedmiotów trzy medale i dwa listy pochwalne. Jednocześnie brat laureatki, p. Jan Gregorowicz, ukończył w Paryżu szkołę dróg i mostów i zaraz otrzymał także korzystną oraz wybitną posadę w Ameryce przy budowie kolei żelaznej w Chili.

* Misyonarz zniechęcony powrócił po kilku latach nieobecności do pierwszego miejsca swej czynności misyonarskiej. Widząc, że dzicy znów się znajdują na drodze dawniejszej, rzekł: „O ludzie nieszczęśliwi, i znowu popadliście w błędy, ciemność i pogaństwo!" Występuje naczelnik plemiona i mówi: „Zaraz po waszym odjeździe przybył do nas misyonarz katolicki i powiedział nam, że w owem miejscu, gdzie tak gorąco jest, są sami metodyści. Dla tego przyjęliśmy katolicyzm. Skoro odpłynął przybył presbyteryan i ten zniewolił nas do przyjęcia jego wiary. Po nim nadszedł episcopalista. Za jego namową spaliliśmy książeczki, który poprzedni nam zostawił i staliśmy się episcopalistami; następnie przybył baptysta, ten zaprowadził nas w wodę i ochrzcił nas, jak to powinno się stać. Byliśmy spokojni przez niejaki czas, gdy przybył nowy kongregacyonalista. Ten powiedział nam, że z pewnością pójdziemy do nieba, jeżeli pozostaniemy poganami. Jako chrześcianie zaś musimy wypełniać obowiązki nasze bardzo ściśle, lub pójdziemy do tego drugiego miejsca. Dla tego zjedliśmy go, spaliliśmy nasze biblie i staliśmy się znów poganami. „Chłopcy", poruczył naczelnik swym towarzyszom naczelnik, „wsadźcie pastora do klatki, utuczcie go dobrze a będziemy mieli dobrą ucztę".

* Nowy gatunek prochu wynaleziono we Francyi i robiono z nim próby w forcie Malmaison. Ministeryum wojny nakazało trzymać rzecz całą w jak największej tajemnicy. Proch ten ma taki skutek jak bawełna strzelająca, naboje prochem tym wyrzucone z dział pękają w drobniutkie kawałki Działa nabijane tym prochem mają działać straszliwie. Generał Boulanger ma zażądać 25 milionów kredytu dla zaprowadzenia w armii oblężniczych dział do nowego prochu.

☞ *Ob. Nowierski.* Poczta się cokolwiek opóźniła, i dla tego korespondencyi, która jest dość obszerną, nie mogliśmy pomimo najlepszej chęci umieścić. Rozważywszy później całą sprawę doszliśmy do przekonania, że lepiej korespondencyi wcale nie umieścić a to dla tego, że wszędzie w podobny sposób postępują, a to co się stało odstać się nie może. Mieliśmy tu w Chicago nie tak dawno temu podobny przypadek. Ob. Jan Barczyński, został w r. 1885 nominowany kandydatem na urząd aldermana miasta. Choć nie mieliśmy bliższych z nim stosunków, pracowaliśmy, o ile możności, aby wybór padł na niego, bo widzieliśmy że Polacy będą mieli godnego reprezentanta w radzie miejskiej. Przy prymicyach dostał niezmierną większość głosów. Gdy zaś przyszło do wyborów, to ci, którzy go niby to najbardziej popierali, oddali swe głosy jego przeciwnikowi i — Polak nie został wybrany. Każdy ma prawo głosowania, jak mu się podoba, stósownie do swego przekonania. Jeżeli się zaś da przekupić w jeden sposób lub drugi, to niech się obliczy z własnem sumieniem. Zresztą wiesz Pan dobrze, że politycy amerykańscy nie przebierają w środkach, byleby swego celu dopięli — kalumnie i oszczerstwa są ulubioną ich bronią.

Ob. Leon k. Nowierski z Floresville, Tex., przysłał na fundusz żelazny narodowy jednego dolara i obiecuje płacić taką kwotę rok rocznie. Pieniądze te znajdują się w „Redakcyi Gazety Polskiej" i zostaną przy sposobności wręczone Towarzystwu „Grosz Polski."

†

Nekrologia.

— W Rawiczu umarła w dniu 16go października Kornelia Sworowska.

— W Poznaniu umarł w dniu 17 października Sylwester Barczyński.

— Tamże umarł w dniu 19 października Władysław Ceptowski.

— W Bukowie, w powiecie opoczyńskim, w Kongresówce umarł w dniu 11 zm. Franciszek Kraszewski, b. oficer wojsk polskich, mianowicie 1 pułku Krakusów, licząc lat 83.

— W dniu 21 października zmarł w Radomiu w 84 roku życia, b. podoficer wojsk polskich, Pawłowski, z drugiego pułku strzelców konnych, najprzód ordynata jenerała Wincentego Krasińskiego, w końcu Umińskiego. Po opuszczeniu szeregów nieboszczyk przez lat 40 zajmował skromną posadę dróżnika. Do końca życia był czynny i do wszelkiej pracy gotowy.

— We Lwowie umarł w tych dniach Stanisław Sas — Obertyński.

— Tamże zmarł w 73 roku życia Seweryn Pobóg Gurski.

— Ferdynand Koestlich, major wojsk polskich w r. 1863 pożegnał się z tym światem we Lwowie dnia 26 października.

— Tamże opuścił ten świat w dniu 25 zm. ks. Antoni Jużyczyński, były poseł do Rady państwa i sejmu, kanonik kapituły przemyskiej, w 71 r. życia.

— W Warszawie zmarł dnia 25 października Michał Chomiński, znany artysta dramatyczny.

Przyczyna bezsenności.

Przyczyną bezsenności jest w dziewięciu przypadkach z dziesięciu zatwardzenie żołądka. Dobra trawność przyczynia się do zdrowego snu, nietrawność przeszkadza mu. Mózg i żołądek stoją w ścisłem ze sobą stósunku. Jednym z główniejszych symptomów osłabienia żołądkowych organów jest nadwerężenie wielkiego składu nerwów, mózgu. Orzeźwiające żołądek a tem samem przywrócicie równowagę wielkiemu środkowi ciała. Najlepszym środkiem do osiągnienia tego celu są HOSTETTER'A STOMACH BITTERS, które są o wiele lepszem lekarstwem jak sole uśmierzające i silne medycyny usypiające, które, choć przez niejaki czas wywierają usypiający wpływ na mózg, wnet poprzestają działać i zawsze szkodzą stanowi żołądka. Bitters przeciwnie zwracają czynność należytą najgłówniejszego tego organu i dobroczynny ich wpływ okazuje się przez zdrowy i mocny sen i spokojny stan nerwowego systemu. Wywierają zarazem dobry wpływ na czynność wątroby i wnetrzności.

Tadeusz Kościuszko.

Szanownym Rodakom oznajmiam że gdy obrazy *Tadeusza Kościuszki* trudniej było sprowadzać z Europy dla ich wyczerpywania się, podjąłem się nakładu w kilku tysięcy egzemplarzach. Obraz przedstawia tego bohatera w stroju narodowym na koniu, jako naczelnika siły zbrojnej pod Racławicami. Piękny ten obraz jest w dziewięciu kolorach, rozmiaru 18 24 cale.

Pojedyńczo sprzedaje się po 75 c.

x. *W. Dyniewicz*

Tygodnika Powieściowo-Naukowego z druku wyszedł No. 21 i zawiera: Damian Ruszczyc, powieść z czasów Jana III. przez Fryderyka hr. Skarbka (ciąg dalszy); Jan Płużek, powieść z dawnych czasów napisał Mieczysław z Poznania; (ciąg dalszy); Cyganka (Gawędziarz); Anioł Pański, powieść obyczajowa przez bakałarza z Lwigrodu, (ciąg dalszy). Treść naukowa: Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki, aż do naszych czasów (ciąg dalszy).

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić „Money Order", niech przyśle na książki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie.

OBRAZY POLSKO-NARODOWE,

którem każdy Polak

w Ameryce

powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I

Matki Bozkiej Częstochowskiej, z herbami Polski, Litwy i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19 × 24 cale po c. 75

II

Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24 × 30 cali po c. 75

III

Tadeusza Kosciuszki, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18 ×24 cali po c.75

IV

Pamiątka przyjęcia pierwszej komunii św. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięć kolorach rozmiaru 10½×15, po c. 15

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"

WŁ. DYNIEWICZA,

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO - ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać: wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku ... c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego ... c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Droga krzyżowa, o pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet ... c. 75 i 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma ... c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską ... c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Floraina ... c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po ... c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów ... c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz ... c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz ... c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce ... c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza ... c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Bozkiej ... c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci ... c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR i OSTATNIE CHWILE SZPIEGA przez Alex. Bednawskiego c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 6 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król Polski, przez Alex. Bednawskiego ... c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania starego organisty Franciszka Gączarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski ... c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza ... c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób ... c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c. 15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów ... c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo ... c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ ... c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BUKZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej ... c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle ... c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego ... c. 10
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gnieździe orlem ... c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA ... c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadanie Jana Zacharyasiewicza ... c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski ... c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia ... c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych ... c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasye ... c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE ... c. 5.
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye ... c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku ... c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów ... c. 10
38. DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 28 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej ... c. 10
39. KATECHIZM większy ... c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg ... c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna ... c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łóżu ... c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 .. c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego ... c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy ... c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach ... c. 25
47. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna ... c. 75
48. KRWAWA NOC ... c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce ... c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem ... c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin ... c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... 1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 630 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Mszy św. Nieszpory polskie. Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d. ... 1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę ... c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej opr. ze złoconym tyt. ... c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego ... c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe ... c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym--Piosneczki weselne ... c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Kraszewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastósowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce ... c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja ... c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia .. c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego ... c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic) .. c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego ... c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Kosznyckiego, proboszcza w Mielżynie 15
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger ... c. 35
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchybłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir... c. 15
69. ŻYWOT św. Patrycyusza ... c. 10
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe ... c. 5
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE 25
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 30
73. OBRAZKI HISTORYCZNE ... c. 15
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez A. Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami ... c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego ... c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego ... c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.) ... c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku ... c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza ... c. 15
80. ODGŁOS ZZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski ... c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską ... c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K. ... c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem ... c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * * ... c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami ... c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami ... c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie ... c. 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK ... c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego od prawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami ... c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa ... c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów ... c. 35
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego ... c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski ... c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi ... c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie ... c. 10
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt ... c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry ... c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem ... $1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza ... c. 50 trzy za jednego $1
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12. 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks ... c. 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA ... c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyia septynių Mokitoju iž Lankiszko ant Letuwiszkos kalbos per Augustą na Zeytz, zakonika Piardeta." ... c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyża nowic, Dyecezyi Tarnowskiej ... c. 8
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego ... c. 8
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów ... c. 50
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gdwęda przez Karola Kucza ... c. 10
111. PŁACZ i NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza ... c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie ... c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku, Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza ... c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza ... c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Borów, powieść korsykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego ... c. 25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z brodą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena ... c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego ... c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastósowana dla szkół polskich w Ameryce ... c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki ... c. 15
120. BOHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki ... c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA, zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie: zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie: barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczywa amerykańskiego jako to: cakes, biskuits, muffins, pies i t. d. ... c. 60
122. POJATA córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem ... $1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r. ... c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci ... c. 25
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian ... c. 5
126. UTWORY kapitana Ręczyńskiego ... c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida ... c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz ... c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego ... c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA, przez Piotra Jaxy Bykowskiego ... c. 30
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka ... c. 50
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH przez W. Anczyca ... c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wislockiego ... c. 5.
135. KRÓTKI RYS początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej ... c. 15
136. KRWAWE SIEROTY powieść napisana przez W. S. ... c. 15
137. ROZMOWA POLAKA Z KASZUBĄ ... c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską ... c. 10
139. NOWY SOWIZDRZAŁ i awantury jego, ozdobiony ośmiu obrazkami ... c. 40 w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów Polski przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ ... c. 10
142. Na DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski ... c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stoślka czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsze pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich—ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00). Cena... $2.85.
144. GROBY NA STEPIE. Opowiadanie z życia amerykańskiego. Przełożył Karol Maćkowski ... c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem, przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Ręczyńskiego.) ... c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego .. c. 50 (trzy za 1.00.)
147. TRZY MIESIĄCE. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski ... c. 50
148. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego ... c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, że złoconym tytulikiem ... c. 75
149. A CÓŻ ROBIĆ? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego ... c. 10
150. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu ... c. 30
151. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski ... c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
152. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dotkliwość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wzorowość miłosierdzia i szczodrobliwości opatrzności przez ks. A. Pokojskiego.. c. 30
153. KOMINIARZ I MŁYNARZ czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami. F. N. Kamińskiego; muzykę ułożył F. Zaremba ... c. 50 trzy egzemplarze ... 1.00
154. DOBRY FRANUŚ I ZŁY KOSTUŚ czyli życie dwojga różnie wychowanych dzieci. c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
155. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka ... c. 10
156. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (291 stron.) zawiera: 1) Wilk i Skowronek, 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły, 3) Lis i Wilk, 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka, 5) Kojata, 6) Piękne oczy, 7) Bieda, 8) Tomila, 9) Sierota, 10) Rozmowa bydląt, 11) Wianek Helisi, 12) Maciej Pyta, 13) Kagauiec, 14) Pieniądze, 15) Twarz królewska, 16) Djabeł i mądry chłop, 17) Tumek, 18) Kłamstwa nad kłamstwami, 19) Jałmużna, 20) Zofia, 21) Mary, 22) Djabli taniec, 23) Blada panna, 24) Wieczny szewc, 25) Zwierciadło, 26) Pan Kożuszek, 27) Potępiona, 28) Miecz zwycięzki, 29) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim, 30) Zaczarowane pączki. Cena ... $ 1.00 W mocnej oprawie ... $ 1.35
157. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać). Napisał J. W. X. Biskup de Segur ... c. 35
158. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustanna, czyli opis pod powyższą nazw znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać i zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. I O. P. d. ... c. 15
159. PROBOSZCZ z KUKULEWA, podług Daudeta opracował Wiktor Karłowski ... c. 5
160. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI, odczyt publiczny przez Sew. Duchińską ... c. 15
161. HISTORYA O GRZEGORZU, który przez 17 lat pokutował przykuty do skały. Piękne i wzruszające opowiadanie dla ludu ... c. 20
162. OFIARA ŻMUDZINA, obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r., przez Chwalibora ... c. 30
163. WYGRANA W KARTY, powiastka norwegska. Podług nieznajomego autora opracował J. N. Jankowski ... c. 20
164. NIEPOSŁUSZNA, streścił A. Paryszo.. c. 5
165. PRZYPADEK NA ODPUŚCIE, przez J. Kamińskiego ... c. 10
166. PRZERAŹLIWE ECHO Trąby Ostatecznej, albo cztery rzeczy ostatnie człowieka czekające ... c. 30
167. BRATOBÓJCA, powieść moralna z czasów wielkorządztwa Alby w Niderlandach, osnuta na prawdziwem zdarzeniu, napisana przez X. Hajduckiego kapłana z Wessen w Szwajcaryi ... c. 20
168. COŚ PIĘKNEGO w ośmiu powiastkach. Treść: 1. Papuga, 2. Palma kwietniowa, Powiastka, 3. Smutne skutki niemądrego figla, 4. Nieuczynność, powieść, 5 Przeczucie, powiastka, 6. Ludwik i Helena, powieść, 7. Złotówka, powieść, 8. Trzy przyjaciółki, powiastka ... c. 30
169. HISTORYA o szlachetnej a pięknej Magelonie, córce króla z Neapolu i o PIOTRZE RYCERZU, hrabiem różne przygody, smutki, pociechy, szczęście, nieszczęścia przy odmianach omylnego świata reprezentująca ... c. 30
170. OPOWIADANIA JMĆ. PANA WITA NARWOJA, rotmistrza konnej gwardyi koronnej A. D. 1767 — 1767 spisał i Wł. Łozińskiego, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... $1.25
171. PAMIĘTNIKI Makryny Mieczysławskiej, ksieni Bazylianek w Mińsku ... c. 15
172. ZBRODNIA UKARANA, opowiadanie z życia amerykańskiego ... c. 10
173. DROGA KRZYŻOWA, ułożona według św. Leonarda, przez X. Mycielskiego T. J., tudzież gorzkie żale i modlitwy o męce pańskiej ... c. 10
174. DZIECI WDOWY, powieść moralna. c. 30 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ... c. 60
175. ZBIÓR PIEŚNI NABOŻNYCH KATOLICKICH dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 82 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 30 pieśni za Polskę. Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.
Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w pół skórek ... $2.25
Całe w skórę ... $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi ... $3.25
176. PRAWDZIWY PERSKO - EGIPSKI SENNIK. Najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyi sławnych magików i profesorów matematyki ORLICE i t. p., tudzież wyjawienie tajemnic i sposobów, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. Z przeszło 200 obrazkami ... c. 30
177. DRUGI ROCZNIK. Tygodnika Powieściowo - Naukowego obejmujący 830 stronic wyraźnego druku, na pięknym papierze, oprawiony mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Trzy miesiące, Jaskinia potępieńca, Opactwo Carrow, Opowiadania Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760—1767), Bratobójca, Pamiętniki ks. Makryny Mieczysławskiej, Dzieci Wdowy, Dwie Marye, Klara czyli zwycięztwo cnoty i oprócz tego wiele pomniejszych powieści i powiastek, baśni, bajek i artykułów naukowych. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszło $30 00.) Cena ... $2.85
178. OPACTWO CARROW, przez J. F. Smith (z angielskiego) zawierająca blizko tysiąc stronic; w mocnej oprawie, ze złoconemi tytulikami, w dwóch tomach. Cena ... 2.50
179. OBRAZKI CARYZMU, pamiętniki J. Gordona. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 75
180. GODZINA ŚMIERCI, czyli przygotowanie się na śmierć szczęśliwą. Czytania na każdy miesiąc w roku dla wszystkich stanów. Z ośmiu obrazkami. Wydał ks. G. Stagraczyński ... c. 36
181. LEKARZ DOMOWY, czyli niezawodne sposoby domowego i taniego leczenia rozmaitych chorób oraz opisanie rozmaitych roślin leczących przez Przyjaciela Ludzkości ... c. 25
182. W JAKI SPOSÓB UTRACILI IRLANDCZYCY SWĄ ZIEMIĘ. Skreślił W. Karłowski ... c. 5
183. DWIE MARYE, powieść z dawnych czasów polskich przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego. 50 c. Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 75 c
184. GAWĘDZIARZ, zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek, żartów, figli i t. d., zebrał z rozmaitych książek Władysław Dyniewicz. Zawiera:
Królowa sów,
Czerwony pies,
Śmierć kumą,
Rusałka,
Kot rozpędza mieszkańców całej wioski,
Walka lisa ze szczupakiem i o mądry Wojtku,
Bitwa chłopska w Gołańczy,
Turecki Sowizdrzał,
Mądry Maciuś,
Demokrata w kłopotach,
Wyborna rada,
Dobrana para,
Czy jadł asan pierniki w kościele?
Karpie,
Kapitan profesor,
Kolęda ubogich
Postronek,
Żebrak, sprytny oszust,
Rachunek malarza,
Perły,
Gawędy dziadunia z okolic Leszna,
Kasinka,
Ostatni figiel pana Jacentego był najlepszy
Owce,
Wesoły Sawanda,
Złoty kołowrotek,
Zbawiciel w drodze
Kara po śmierci,
Dingi, szeroki, i bystrooki.
Cena $1.0
Ta sama w pięknej mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem $1.35
185. KLARA CZYLI ZWYCIĘZTWO CNOTY, powieść, napisał ks. Kanonik Szmid. 25 c.
186. O JENERALE JÓZEFIE BEMIE, napisał Piotr Zbrożek 20 c.
187. WIĘKSZA GORYCZ ANIŻELI ŚMIERĆ przetłómaczył J. W. Studnicki, z Long Branch, N. J. 15 c.
188. OJCZE NASZ, powieść napisana przez F. S. 15 c.
189. DWAJ PRZYJACIELE, przez Guy de Maupassant. 10 c
190. KORABIOWIE, Obrazek rodzinny z czasów Napoleona I. przez N. J cena c 25.
191. RÓŻA Z TANENBERGU, Powieść starożytna przez ks. Kanonika Szmidt, z 28 obrazkami cena 40 c.
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem c. 75.

GENOWEFA w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ... c. 60

BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy przez ks. Osmańskiego w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem, cena c. 60

LISTOWNIK w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 85 c.

Kto opłaci Gazetę Polską do 1 stycznia; 1888 r., niech z powyższych książek wybierze sobie za 50 centów jaką premię

Kto wybierze sobie z powyższych książek i obrazów za dziesięć dolarów, niech przyśle tylko pięć dolarów i 50 centów na przesyłkę, lub też koszta przesyłki sam opłaci.

Kupujący w mniejszej ilości płacą pełną cenę a posełą im się z opłatą pocztową.

☞ Każdy, kto chce mieć piśmienną odpowiedź, powinien przysłać 2 c. markę pocztową.

PŁACĘ NAJDROŻEJ

— za —

Ruble rosyjskie,
Guldeny austryackie,
Marki niemieckie,
Sterlingi angielskie,
Liry włoskie,
Franki francuzkie, belgijskie, szwajcarskie i rumuńskie,
Kronery szwedzkie, norwegskie duńskie.

Wysełam najtaniej

Ruble do Polski, i Rosyi,
Guldeny do Galicyi, Węgier, Czech i całej Austryi,
Marki do Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Szląska i całych Niemiec,
Sterlingi do Anglii,
Liry do Włoch,
Franki do Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Rumunii,
Kronery do Szwecyi, Norwegii, Danii.

W. Dyniewicz,

532 NOBLE STR. CHICAGO ILLS.

TEATR AMATORSKI
Gminy Polskiej
w Chicago
odbędzie się
w Sobotę, 20 Listopada
w Vorwærts Turn Hali,
przy dwunastej ul.
Odegrane będzie
Łobzowianie
obrazek dramatyczny w jednym akcie ze śpiewkami (przez Wł. L. Anczyca).
Początek o godz. 8mej wiecz.
Cena Biletu 35 c.
Dzieci niżej lat 12 15 c.
Kasa otwarta o godz. 7mej. wiecz.
Po przedstawieniu
BAL! BAL!
Do licznego współudziału zaprasza
Komitet.
(45—46)

OBCHÓD
ROCZNICY LISTOPADOWEJ
w Nowym Yorku
odbędzie się ze współudziałem wszystkich Towarzystw Polskich w Nowym Yorku i okolicy
w Nieilson Hall
pod No. 2 i 4 "East 15 Street"
dnia 29 Listopada, '86,
o godzinie 8 wieczor.
Obchód będzie poprzedzony pochodem Towarzystw i organizacyi wojskowych z chorągwiami i muzyką. Miejscem zbornem jest:
No. 16 Rivington Street.
Do licznego współudziału zaprasza Współrodaków uprzejmie
Komitet urządzający.
E. Odrowąż, Sekr.

POSZUKIWANIA.

Poszukują ojca mego Jana i matki Józefy Kołodziejczak, jako i brata Józefa i siostry Kataryny. Czternaście lat temu przyjechali do Ameryki z Raszkowa, powiatu wągrowieckiego, W. Ks. Poznańskiego. Poszukuje ich Maryanna Kołodziejczak. Oni sami lub ktokolwiek z Rodaków by wiedział o miejscu ich pobytu, niech raczy donieść pod adresem.
WALENTY SWIATEK,
No. 6 Relief Str., Philadelphia, Pa.
(45-47)

Maciej Chrustowski poszukuje szwagra swojego ANDRZEJA LEWANDOWSKIEGO, który przybył do Ameryki przed 6 laty. Poprzednio mieszkał w Buffalo, N. Y. Przed trzema laty wyprowadził się do Milwaukee, Wis. On sam lub kto inny z rodaków raczy mi donieść o jego pobycie pod adresem:
Maciej Chrustowski.
Berlin, Wis.
(46—47)

Poszukuje się Wawrzyna Dlubawa, który przebywał przed trzema laty w Calumet. On sam lub który z Rodaków zna miejsce jego pobytu, niech mi raczy donieść pod adresem: Franciszek Miemczaf,
342 Peckham str., Buffalo, N. Y.
(46—48)

Poszukuję Katarzyny Gondek rodem z Galicyi, która przybyła do Nowego Yorku w maju 1885 r. a miała służyć u niejakiego Piotra Smitha. Ktoby z Rodaków znał miejsce jej pobytu lub ona sama niech mi raczy donieść. Adres mój:
MICHAŁ KRZYŻAK,
St. Paul, Minnesota (Post-office).

LINIA CZERWONEJ GWIAZDY
(Red Star Line)
Bilety pasażerskie
do i z
NIEMIEC
z pospiesznemi parowcami tej linii po bardzo umiarkowanych cenach, włącznie pościeli i całej wyprawy.
O szczegółach można się dowiedzieć od agentów jeneralnych:
Peter Wright & Sons,
New York i Philadelphia, lub:
Wasmansdorff & Heinemann,
południowo-zachodni róg LaSalle i Randolph ulicy,
Chicago, Ill.
Przychodźcie do nas, nim pójdziecie gdzie indziej kupować bilety. (x)

W Plymouth, Pa., byłby potrzebny
polski lekarz.
Jest tu wielu Polaków — Słowian i Litwinów. Doktor polski któryby chciał do nas przybyć, niech się zgłosi do
Antoniego Payauis,
(44—46) Plymouth, Pa.

Potrzebny jest
NAUCZYCIEL i organista
kawaler do Dunkirk N. Y. Znajomość angielskiego języka jest konieczną. Dwóch poprzednich nauczycieli z honorem na lepsze posady do Buffalo postąpiło. Adresować należy.
Rev. Fr. Ciszek,
Polish Pastor Dunkirk, N. Y. x

Z drukarni „Gazety Polskiej wychodzi także regularnie w każdy czwartek
TYGODNIK
Powieściowo-Naukowy
który kosztuje dla naprzód płatnych abonentów „Gazety Polskiej" w Stanach Zjednoczonych i Canadzie tylko jednego dolara. Dla innych dwa dolary.
Do Europy, Azyi i Ameryki południowej 50 centów więcej.
Pieniądze na Tygodnik muszą być naprzód przysyłane.
Rocznik Tygodnika rozpoczyna się z dniem 1 Lipca.
Zapisujący sobie Tygodnik, odbierają poprzednie numery od rozpoczętego rocznika, aby mieli powieści rozpoczęte w całości.
Żądającym, posełа się jeden z poprzednich numerów Tygodnika na okaz bezpłatnie.

Dr. Spork Apteka
bezpłatne „dispensaryum". 322 W. Chicago Ave.
Wszystkie gatunki lekarstw patentowanych medycyn, można tutaj dostać, a rady, jak trzeba kupować lekarstwa i jak ich nalepiej użyć, zotaną udzielane chętnie bezpłatnie przez
Dr. Emily Spork.
(Weście ze sobą przyjaciela, który rozumie język angielski lub niemiecki).
Bezpłatne „Dispensaryum".
322 W. Chicago Ave.
Dla dzieci i niewiast otwarte każdego dnia od 1 do 3 godziny. W tej aptece nie płaci się nic za rady i konsultacye, a małą tylko kwotę za lekarstwo. Choroby płci żeńskiej leczą się darmo; niewiasty potrzebujące pomocy lekarskiej płacą tylko za lekarstwo użyte przy aplikacyi „Dispensaryum" to stoi pod kierownictwem doktorki Spork, damy mającej wiele lat doświadczenia. (march 11-87)

PRUSKIE SWATY.
Powieść ludowa wielkopolska z końca XVIII wieku
— przez —
Stefana z Opatówka.

Niema już dziś nad Pokrzywnicą ani tego ciemnego boru, co tu stał przed laty, ale orne pole nazywają dotąd Buczyną, nie ma już tego zagaju, gdzie stała chata borowego, ale jest jeszcze wydma porosła nizkiemi krzakami, z której dzieci zbierają jeżyny. I Grzegorz Bruzda co w tej chacie mieszkał, dawno już nie żyje, ale pamiętają go ludzie, bo o nim słyszeli z opowiadania starych ludzi, dziś także już nieboszczyków. Dzielny to był chłop, a taki. jacy podobno już się nie rodzą.

Za młodu chodził wojaczką. Powiadają, że kiedy w okolicy zbierano pospolite ruszenie, nie był jeszcze nawet średniakiem, tylko prostym koniarkiem źrebiąt, a już go rozpierała jakaś krewkość a moc w pięści, że aż świerzbiała.

Matka z ojcem przekładali jak mogli, że chleb żołnierski łamie dziecku zęby, że sobie nie da rady, że to, że owo, straszny jeszcze licho.

Grzegorzek stał nic nie mówiący i skubał czapkę, dopiero gdy posłyszał, że jest straszny lichota, jakby go kto ukropem sparzył, skoczył na źrebaka, co stał podle niego, przeskoczył płot, za płotem odsadził i na głos krzyknął:

— „Choć na chłopie jeno skóra, to musi być jego góra! Bywajta zdrowi! Taka już wola Boża!"

Skłonił się potem czapką i pomknął z kopyta. Matka pod progiem załamywała ręce zawodząc, jak makolągwa sierocym głosem, kiedy jej sokolik wyfrunie z pod skrzydeł. Ojciec stał i patrzał w kurzawę pyłu, co się wznosiła z pod kopyt Grzegorkowego konia, w oczach jego jak groch duże świeciły się dwie łzy ciche. Kiedy już kurzawa z chmury zmalała na szary obłoczek, z którego już tylko kiedy niekiedy wyśmigały rogi czapki Grzegorkowej, wtedy stary wyciągnąwszy ręce za odjeżdżającym synem, błogosławił mu, położył krzyż na powietrzu, i rzekł spokojnie:

— „Niech cię tam Bóg prowadzi mój Grzegorku".

Obrócił się potem do żony i tak ją pocieszał:

— „Utul się w żałości a nie płacz. Biadać, nie biadać, wszystko za jedno! Taka już wola Boża! Pójdź matko do chaty".

Grzegorek przystał do chorągwi Piotra Barycza. Czasy, w których odsługiwał powinność swoją dla kraju, były bardzo ciężkie. Trza było się oganiać na wszystkie strony, mawiał Grzegorek. Jak się zaś uganiał krwi nie żałujący, pokazywała blizna co się szeroką bruzdą spuszczała w spak po czole i ginęła w gęstych grubych brwiach jak w lesie.

Dla tej to pono szramy nazywano go Bruzdą, bo z ojca zwał się inaczej. Miał też i kulę w nodze. Zsunęła ma się była pod starość aż do kostek przez co trochę prawą nogą powłóczył, z jakiego powodu, ci co go się na wsi bali, kiedy koło niech przechodził „stary kulas" szeptali przez zęby.

O wojaczce swojej nie każdemu opowiadał. Kiedy go się pytali sąsiedzi równi mu w latach: „jak to tam było?" to ich zwykle temi ofukał słowy: „jak było, tak było. Wie o tem pani matka za piecem".

Dla młodszych od siebie bardzo był chętny, Najczęściej z nimi przystawał, sam ich zaczepiał:

— „A co chłopcy — wołał do każdej gromadki — kto pod pierzyną? Baby. Kto na wojaczkę? Draby. A wiecie jak to na wojaczce najlepiej. Stoisz sobie na kopcu i oganiasz się. Zachodzi z prawa, zagródź mu, zachodzi z lewa, nie puszczaj. Idzie obcesem, nie daj się, a na miejscu stój ani się rusz! Przyjdzie ci tu położyć główkę, dzięki Bogu nie marnie. Dostaniesz po łbie, chwal Pana Boga, to cyrograf niebieski. Wyjdziesz bez szwanku to i tak dobrze, przydasz się jeszcze. Pluniesz też komu od ucha, szczęść Boże niech zda rachunek po co tu szukał guza. Otóż na wojaczce najlepiej: dobrze zasłyniesz!"

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NA GWIAZDKĘ.

Kto chce swym krewnym lub znajomym posłać na gwiazdkę cokolwiek pieniędzy, może za mojem pośrednictwem posłać chociaż najmniejszą kwotę w wszystkie strony Europy. Koszta przesyłki od jednego do dziesięciu dolarów wynoszą 15 centów tylko.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble str., Chicago, Ill.

Ostatnie Wiadomości.

Berlin, 15 listopada. Naczelny prezes prowincyi poznańskiej protestuje przeciw zamianowaniu księdza Jaździewskiego na proboszcza.

— Sułtan protestuje przeciw wyborowi księcia Waldemara, ponieważ ten jest szwagrem cara, niechce także uznać nominacyi księcia Mingrelii; nowym kandydatem jest czarnogórski książę Bozo Petrowicz.

— W Frankfurcie nad Menem aresztowała policya 25 socyalistów.

Paryż, 15 listopada. Z góry Mont Gerves zesunęła się wielka masa ziemi i kamieni na tór kolei prowadzącej do Marsylii, właśnie gdy tam przechodził pociąg osobowy. Pociąg wykoleił się. Konduktor, maszynista, urzędnik telegraficzny i czterech Anglików zostali zabici na miejscu. Dwóch innych pasażerów umarło skutkiem ran otrzymanych. Około 20 osób zostało mniej lub więcej niebezpiecznie ranionych.

Sofia, 15 listopada. Jen. Kaulbars żąda dymisyi prefekta i podprefekta Filipopolu, ponieważ rozkazali uwięzić szpiega moskiewskiego.

Kopenhaga, 15 listopada. Książę Waldemar ma chęć zająć tron bułgarski.

Sofia, 15 listopada. Jenerał Kaulbars oświadczył że wyrok wydany przeciw buntownikom w Burgas jest nieważnym.

Wybory w Chicago i Cook powiecie.

W sobotę zostało ukończone urzędowne obliczenie głosów, oddanych przy wyborach w dniu 2 listopada:

Urzędnicy stanu.
Skarbnik.

Tanner, rep.	43,266
Ricker, dem.	26,887
Budlong, U. L. (Zjednoczeni Robotnicy)	25,084
Austin P. (prohibicyonista)	1,896
Tanner'a „pluralitas"	16,379.

Superintendent szkół stanowych.

Edwards, rep.	43,393
Oldt, dem.	26,719
Braucher, U. L.	25,115
Gilmer, P.	1,346
Edwards'a „pluralitas"	16,674

Urzędnicy powiatowi.
Szeryf.

Matson, rep.	42,796
Butler, U. L.	24,986
Mattocks, dem.	24,973
Dunphy, L. L. (Labor League)	2,505
Loomis, P.	1,283
Matson'a „pluralitas"	17,810

Skarbnik.

Davis, rep.	39,131
Schweisthal, dem.	29,966
Stauber, U. L.	25,437
Bush, P.	1,413
Davis'a „pluralitas"	17,810

Klerk powiatowy.

Wullf, rep.	42,028
McJnerney, dem.	29,745
Rastall, U. L,	22,965
Hazzard, P.	1,362
Wullf'a „pluralitas"	12,592

Klerk sądu kryminalnego.

Gilbert, rep.	41,759
Doyle, dem.	28,415
Dvorak, U. L.	24,849
Tompkins, P.	1,362
White, L. L.	825
Gilbert'a „pluralitas"	12,592

„Probate Court" klerk.

Sennott, rep.	41,759
Kleckner, dem.	27,637
Ehmann, U. L.	20,657
Werrell, P.	1,317
Sennott'a „pluralitas"	15,122

Superintendent szkół.

Lane, rep.	41,919
Parker, dem.	25,496
Bevans, U. L.	21,682
Wilkie, P.	1,122
Lane'a „pluralitas"	16,423

Sędziowie.
Sędzia wyższego sądu (Superior.)

Hawes, rep.	63,941
Anthony, rep.	63,239
Altgeld, dem.	53,405
Jamieson, dem.	51,175
Williamson, rep.	43,629
Tuthill, rep.	42,105
Baker, dem.	29,989
Leaming, dem.	28,885
Wilson, P.	1,309
Harbert, P.	1,306
Gray, P.	1,278
Comstock, P.	1,238

Sędziowie powiatowi.

Prendergast, dem.	54,416
Loomis, rep.	40,587
Durham, P.	1,252
Prendergast'a większość	12,577

Komisarze powiatowi.
I okręg (district.)

Nelson, rep,	29,735
Williams, rep.	29,193
Schubert, rep.	29,154
Engelhart, rep.	28,820
Sutherland, dem.	22,953
Dowdle, dem.	22,947
Niebling, dem.	22,153
Adams, dem.	21,850
Altpeter, U. L.	18,976
Barry, U. L.	17,807
Eilert, U. L.	17,946
Bancroft, U. L.	17,420
Mills, P.	656
Wilson, P.	650
St. John, P.	628
Lauterman, P.	593

V okręg.

Aldrich, rep.	3,478
Dean, U. L.	1,476
Rees, niezawisły dem.	303
Bugbee, P.	98
Aldrich'a większość	160

Wybory kongresowe.
I okręg.

Dunham, rep.	12,321
Terhune, dem.	7,258
Sheldon, U. L.	6,358
Christian, P.	340
Dunham'a „pluralitas"	5,063

II okręg.

Lawler, dem.	7,359
Gleason, U. L.	7,353
Woodman, rep.	3,976
Lee, P.	32
Lawler'a „pluralitas"	6

III okręg

Mason, rep.	13,721
Goodhue, U. L.	6,352
Whitlock, P.	422
Taylor, dem.	223
Mason'a „pluralitas"	7,369

IV okręg

Adams, rep.	10,947
Taylor, dem.	7,580
Hawkins, U. L	4,997
Gray, P.	644
Adams'a „pluralitas"	3,367

Wybory do legislatury.
I okręg

Senat: Eckhard, rep., 3060; White, L. L., 2162; Courtney, dem., 1197; Boyd, U. L., 1088.— Izba reprezentantów: Clark, rep., 5550; Ford, rep., 5538½; O'Connor, U. L., 4327; Dolan, dem., 3393; Noonan, dem., 2710; Rollins 662½; Taylor, 154.

II okręg.

Izba reprezentantów: Wright, U. L., 13,148½; Chase, rep., 9919; Farley, dem, 9737; Patterson, rep., 8714½; Hollet, P., 4340.

III okręg.

Senat: Gibbs, rep., 4493; Abrahams, dem., 5524; Bruce, U. L. 814. — Izba reprezentantów: Brokoski, rep., 5032; Moran, dem., 4688; Ecton, rep., 5263½; Koehler, dem., 2790; Leinen, U. L., 2347½; Buckner, L. L., 469½; Kellet, P., 143.

IV okręg.

Izba reprezentantów: T. C. McMillan, rep., 7898½; Meyer, rep., 7648; Gleason, dem, 6171½; Gleeson, U. L. 3282½; Murphy, dem, 4828; Cowan, P., 702.

V okręg.

Senat: Monahan, rep., 3001; Seib, U. L., 2774; Hildreth, dem, 2514. — Izba reprezentantów: Dwyer, U. L., 8694; Mahoney, dem., 4502½ Eastman, rep., 3749½; Taylor, dem., 2870½; Lawson, dem., 2491; Marks, rep., 2495.

VI okręg.

Izba reprezentantów: Farrell, dem, 10,882½; Neeley, rep., 9818; Dwyer, U. L. 9202; Brentano, rep., 8976; Taylor, P., 2343; McLaughlin, L. L., 561.

VII okręg.

Senat: Humphrey, rep., 5317; Batterman, dem., 2965; Drew, U. L, 1388; Cossitt, P., 511. — Izba reprezentantów: Herrick, rep., 7407½, Reynolds, rep., 7453½; Crafts, dem., 9175½; Thomas, U. L, 3827½; Murphy, niezawisły, 3032½; McGary, P., 1413.

IX okręg.

Senat: Knopf, rep., 3592; La Moine, dem., 1647; Wheeler, U. L., 2749; Castle' P., 49, — Izba reprezentantów: Scharlau, rep., 5812; Dixon, U. L., 8555½; Decker, rep., 5078½; Considine, dem., 4646½; Pike, P., 196.

XI okręg.

Senat: R. M. Burke, U. L, 3560; E. F. Burke, dem., 2505; Powers, rep., 2349; O'Shea, niezawisły dem., 597. — Izba reprezentantów: Rohrback, U. L., 10,835½; Conway, dem., 3465½; McElligott, dem., 3459; Mullen, rep., 2970; Woodason, rep, 2259; Kunefel, dem., 2783½; Drury, L. L, 2193½.

XIII okręg.

Senat: Garrity, rep., 2296; O'Malley, dem., 2086; Luci, U. L., 1617; Wheeler, P., 15. — Izba reprezentantów: Schoenewald, rep., 4991; **Wiktor Karłowski**, U. L. 4968; Furlong, dem., 4531½; Brachtendorf, dem, 3045; **Andrzej Kurr**, niezawisły dem., 124; Mueller, P. 30

W ogóle oddano w Cook powiecie 96,733 głosy. Z tych odebrał Knickerbocker, kandydat na urząd sędziego zajmującego się spadkami (Probate Court) 96,185 głosów.

Wypada nam nadmienić, że, o ile się tyczy wyborów stanowych i powiatowych, ten został wybrany, który dostał najwięcej głosów, a w spisie powyższym nazwisko jego jest zawsze pierwszym. Co zaś do sędziów „wyższego trybunału" (Superior Court) zostało wybranych sześciu, których nazwiska także na czele się znajdują. Co do legislatury czyli władzy prawodawczej, to z każdego okręgu został wybrany jeden, do izby niższej czyli reprezentantów po trzech z każdego senatoryalnego okręgu. Nazwiska ich znajdują się nataralnie także na czele innych kandydatów.

Przy zamykaniu formy odebrała Księgarnia Polska W. Dyniewicza 532 Noble Street w wielkiej ilości rozmaitych książek z Europy, a pomiędzy innemi ozdobiony pięknemi drzeworytami

KALENDARZ
Poznański Polsko-Katolicki
na rok zwyczajny,
1887.
który się sprzedaje pojedyńczo po
25 centów.

JOHN ROTH,
Fabrykant Cygar,
Olyphant, - - Pa.
Mam zawsze na składzie jak najlepsze cygary jako to: Havanna, Portorico, Maracaibo, Vueltas del Abajo itp.
Rodacy znajdą u mnie zawsze dobrą i najskorszą usługę. (Jan. 18)

Do sprzedania
Lot i Dom
dwupiętrowy
45 Emma Str.
CHICAGO, ILL.

W środę dnia 17go listopada został pobłogosławiony w kościele św. Stanisława Kostki przy Noble, róg Ingraham ulicy związek małżeński ob. Wacława Tarnowskiego, zecera w drukarni „Gazety Polskiej" z panną Rozalią Kopystecką.

Potrzebuję człowieka do objęcia zarządu nad fabryką
CYGAR,
lecz tylko takiego, który dobrze zawód swój zna.
Zgłosić się listownie do:
JOHN ROTH,
Olyphant, Lackawanna Co., Pa.

W Sobotę rano, około godziny 10 zostawiłem miech napełniony rzeczami potrzebnemi do ubrania w pewnym składzie obuwia w pobliżu Milwaukee Avenue i Noble ul. Ktokolwiek miech ten posiada, niech go przyniesie lub przyśle do mnie pod No. 39 West Ohio Str., Chicago.
Zapłacę koszta.
Andrew Peterson.

PIERWSZY ODCZYT
Tow. Młodych Przemysłowców
odbędzie się w Niedzielę, 21 Listopada, o godzinie pół do ósmej na wieczór w hali p. Groenwald'a na rogu Holt Ave. i Blackhawk ul.
Wstęp wolny.
Szanownych Rodaków zaprasza
W. Adamowski, Sekr.

☞ *Ob. Antoni Janiak.* Korespondencya nadeszła w środę rano, gdy już formy wszystkie były zbite. W drugim tygodniu ją podać — za późno; strajk został już ukończony.

Do sprzedania
FARMA
zawierająca 120 akrów w Friendship, Wis Ziemia jeszcze nie uprawiona — budynków dotychczas nie ma. Rola bardzo żyzna.
FRIENDSHIP leży około 100 mil na północ miasta Milwaukee, jest miasteczkiem handlowem, do którego obecnie budują kolej, która wkrótce ukończoną zostanie.
Farmę tę sprzedam po pięć dolarów za akier, jeżeli wypłata nastąpi natychmiast t. j. gotówką, po sześć dolarów zaś, jeżeli na wypłatę. Własność tę sprzedaję, gdyż mam zamiar wyjechać do Europy.
Zgłosić się listownie lub osobiście do:
Aleksander Mąkowski,
655 Greenbush Street,
(30 Dec. 86). **Milwaukee, Wis.**

LUDWIK KOEPKE,
FABRYKANT
wozów każdego rodzaju, jako to: Powozów, "Buggies," wozów ekspresowych itp.
No. 708 Milwaukee Av.
Do wszystkiej pracy nowej jako i do reperacyi używam najlepszego materyału i wykonywam je jak najlepiej i najrzetelniej.
Reperacye wykonuję w jak najkrótszym czasie.
July 1—87.

Listy polskie na poczcie.

1091 Bernad W.	1340 Molmolo P.
1097 Bioniasz A.	1356 Nuszyński M.
1102 Bogdańska S.	1363 Niezgodzki K.
1115 Burda W.	1367 Kowiak A.
1119 Burki W.	1370 Oljnikoski J.
1126 Ciga M.	1374 Osmański F.
1127 Clzek F.	1378 Pachowski A.
1132 Corka S.	1380 Paprocka J.
1134 Czajkowski M.	1383 Paszkowski E.
1141 Dluzak B. P.	1393 Przebyleki F.
1142 Dombrowski F.	1394½ Ralawski J.
1144 Donej A.	1395 Rambow J.
1147 Drzewicki J.	1396 Rafińska R.
1177 Getowski F.	1401 Retrowski M.
1178 Gierz C.	1404 Robokoński J.
1183 Golnik M.	1405 Rogowski F.
1186 Goryński J.	1417 Ruczka Aulein
1187 Gronow J.	1418 Rudnicki S.
1192 Grusz J.	1419 Rudinokiego W.
1206 Hatala J.	1421 Kurickoz M.
1232 Jankowski J.	1444 Schmidt M.
1234 Janotu J.	1462 Schnitobler G.
1240 Rachowski M.	1477 Slwka F.
1245 Kalous A.	1482 Sobek Jan
1259 Karzińska T.	1483 Solich L.
1255 Kiełbassa A.	1484 Sowa J.
1263 Klynichy F.	1487 Splitt J.
1274 Konwalina B.	1488 Strychala M.
1274½ Kaciński J.	1489 Stabrtecka
1287 Krupski E.	1497 Sterbra F.
1290 Kysela F.	1498 Stibor T.
1295 Laska J.	1506 Szpakewicz B.
1310 Lizars S. T.	1507 Szezckowski E.
1314 Lukasz A.	1508 Szulz A.
1317 Majer F.	1509 Szymaszek J.
1318 " T.	1510 Sadrowski A.
1319 Makowicka K.	1513 Tannzewski R.
1320 Makowiski A.	1524 Tucholski A.
1321 Małkowski F.	1544 Wisztare G.
1322 Malschka P.	1550 Woplechawski T.
1328 Matukaist J.	1551 Zamiarska F.
1330 Maxy W.	1557 Zrorok T.
1345 Mika J.	

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
—*Anderson*, B. B. Throop, pocztmistrz.
— *Broklyn'ie N. Y.* T. Kornobis.
— *Buffalo, N. Y.* F. A. Górski, Jakob Johnson i J. Jozef Majchrzycki.
—*Berlinie, Wis.* Marcin Warnke.
—*Bay City.* Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
— *Calumet, Mich.* L. Wróblewski.
Chicago. Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
—*Cleveland.* M. Konrad i P. G. Freeman.
— *Clover Bottom* Józef Pillot.
—*Crosby i Duluth.* Marcin Lepak.
—*Czestochowie.* August I. Zaiontz.
—*Dunkirk.* J. Szubarga.
— *Dubois.* Bonifacy Ziarnik
—*Detroit.* Jan Lemka.
—*Erie Pa.* Aloizy Nagowski.
—*Freeland*, Chas. C. Boczkowski.
—*Grand Rapids, Mich.*, J. W. Napierała.
—*Hazleton*, Zygmunt Twarowski.
—*Kansas City.* J. B. F. v. Paradowski.
—*Kewaunee.* Jan Brzeziński.
—*Lemont.* Michał Nowacki
—*La Salle.* P. Bobkiewicz i J. F. Mulka.
—*Louisville, Ky.* Jan Richter.
—*Mahanoy City*, H. Lipski.
—*Milwaukee* Jakób Woźniak, Jakób Krygier i A. Kuehn.
—*Minnesota Lake*, Minn., Józef Schulcz.
—*Mount Carmel.* W. Przybyliński
—*Nanticoke*, John Sosnowski.
—*Newburgh.* Jan Rydlewski.
—*New York'u.* J. Wm Budzynski.
— *Northeim, Wis.* Józef Szweda.
— *Philadelphia, Pa.*, Józef Gabryelewicz.
—*Pittsburgh, Pa.*, i Wł. Szewczuga.
— *W Poznaniu*, W. Dronsutowicz.
— *Radom* A Malinowski
—*Scranton*, Fr. Marcinkiewicz i Fr. Stryczyński.
—*Shamokin*, St. Wejna.
- *Shenandoah*, D. Szymański.
—*Sw. Jadwiga, Texas.* M. Zizik.
—*South Bend.* Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
— *Stevens Point, Wis.*, Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
— *Toledo, O.*, M Szwajkowski i Geo. J. Vollmayer.
—*Wilkes Barre*, Józef Czernik.
—*Wilno*, M. A. Mazany.
—*Winona.* Józef Jeżewski i Jan Angiewicz.

W księgarni polskiej W. Dyniewicza są do nabycia:
Ks. Piotr Skarga
Żywoty Świętych
STAREGO I NOWEGO ZAKONU.
Na każdy dzień przez cały rok.
Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauka przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.
Oprawne w czarną skórkę po $8.00
oprawne w czarną skórkę wyzłacane brzegi $10.00

Skład założony w r. 1851
Henry Schoellkopf,
groserník hurtowny i drobiazgowy,
NO. 232-234 EAST RANDOLPH STR.,
pomiędzy Franklin i Market ulicami
poleca swój skład
Prawdziwych brunświckich salsesonów,
Truflowych kiszek wątrobianych z Getha,
Włoskiego saami i extraktu z mięsa,
Musztardy z Duesseldorf i winnego octu,
Miodu i soku malinowego,
Kondensowanego mleka i mąki dla dzieci,
Pocukrzonego kaimus i imbloru,
Rodzenków, migdałów i cytronatu,
Francuzkich śliwek i powideł,
Mąki z ziemniaków i ryżu,
Kaszy owsianej, tatarczanej i jęczmiennej,
Sago, gryzu, pęczaku i soczewicy,
Gruenkern, jagieł i macaroni,
Francuzkiej czekolady i kakao,
Importowanych sardynek i champignons,
Kaprów, oliw i pięknych sosów,
Appetit — Sild i szprotów,
Prawdziwych norwegskich Anchovies,
Hamburgskich śledzi wałkowanych,
Hollenderskich mleczaków,
Rosyjskich sardynek i kawiaru,
Marynowanych węgorzy i łososi,
Słonych sardeli i masła sardelowego,
Prawdziwego sera szwajcarskiego i z Neufchatean,
Najlepszego świeżego sera z Limburgu,
Roquefort i FROMAGE DE BRIE,
Śmietankowego, damskiego i ręcznego sera
Lotzbecka paryzkiej tabaki do zażywania
Niemieckich kołowrotków i drapaczek,
Pałanów i pantofli drewnianych,
Świeżego warzywa, i nasion kwiatów i trawy
po najtańszych cenach.
Henry Schoellkopf.

Ludwik Boehme,
Skład broni palnej
jako. to:

Stućców i Dubeltówek, Rewolwerów; Prochu, Kul, Kapiszonów
wszelkich przyborów myśliwskich.
Również utrzymuje na składzie do drzwi zamki dzwonki, posrebrzane numery; rozmaite noże i przybory stołowe.
Uskutecznia wszelkie reperacye wchodzące w zakres puszkarski, ślusarski i maszyniarski.
776 Milwaukee Avenue,
CHICAGO, ILLS.

W KSIĘGARNI POLSKIEJ
W. Dyniewicza,
532 NOBLE Str., — — CHICAGO, Ill.,
jest do nabycia
ZBIÓR PIEŚNI
NABOŻNYCH KATOLICKICH
dla użytku kościelnego i domowego.
Zawiera:
52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.
Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.
Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w półskórek:
1 egzemplarz pocztą za $2.25
Całe w skórę: 1 egz. pocztą za $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi:
1 egzempl. pocztą za $3.25
Biorąc w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

KARTY OKRĘTOWE
z wszystkich części Europy.
Osoby, jadące do Polski, lub chcące posłać po swych przyjaciół powinne udać się do
J. J. Hawelki
głównego pasażerskiego ajenta Lake Shore & Michigan Southern Kolei, na linii, w biurze 1, przy VanBuren ulicy naprzeciw La Salle ul.; zapytajcie się, nim karty kupicie gdzieindziej.

MUNN & Co.
PATENTS
ESTABLISHED 1846
NEW YORK

After Forty years' experience in the preparation of more than One Hundred Thousand applications for patents in the United States and Foreign countries, the publishers of the Scientific American continue to act as solicitors for patents, caveats, trade-marks, copyrights, etc., for the United States, and to obtain patents in Canada, England, France, Germany, and all other countries. Their experience is unequaled and their facilities are unsurpassed.
Drawings and specifications prepared and filed in the Patent Office on short notice. Terms very reasonable. No charge for examination of models or drawings. Advice by mail free.
Patents obtained through Munn & Co. are noticed in the SCIENTIFIC AMERICAN, which has the largest circulation and is the most influential newspaper of its kind published in the world. The advantages of such a notice every patentee understands.
This large and splendidly illustrated newspaper is published WEEKLY at $3.00 a year, and is admitted to be the best paper devoted to science, mechanics, inventions, engineering works, and other departments of industrial progress, published in any country. It contains the names of all patentees and title of every invention patented each week. Try it four months for one dollar. Sold by all newsdealers.
If you have an invention to patent write to Munn & Co., publishers of Scientific American, 361 Broadway, New York.
Handbook about patents mailed free.

NORDDEUTSCHER LLOYD
BREMEN
UND
NEW-YORK!
Wprost płynące szybkie niemieckie parowce:
EIDER EMS WERRA
SAALE TRAVE
ELBE FULDA ALLER.
Dwa razy w tygodniu.
Z Bremen: W każdą Środę i Sobotę.
Z New Yorku: W każdą Środę i Sobotę.
Czas przeprawy pomiędzy
Bremen i Nowym Yorkiem
Dziewięć dni
Przeszło
1,500,000
pasażerów zostało od czasu założenia stowarzyszenia bezpiecznie i dobrze na parowcach północno-niemieckiego Lloydu pomiędzy Niemcami i Ameryką przewiezionych.
Szybkie parowce północno-niemieckiego Loydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacyę i odznaczające się najlepszemi wygodami jako też krótkością przeprawy dają przyjemną i spiesznа sposobność podróży do Niemiec lub ztamtąd do Ameryki.
O raty pasażerskie i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do
Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N. Y.
H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.
Generalni agenci zachodu.
W. Dyniewicz Agent, 532 Noble Str., Chicago

WPROST
do i z Hamburga

na dobrze znanych parowcach
Hamburgsko-Amerykańskiego pakunkowego akcyjnego Stowarzyszenia
— i —
prostej linii
Bałtyckiej
WPROST
do i z Szczecina
— tylko —
$15.oo.
Najtańsza i najwygodniejsza droga z wszystkich miejsc w Poznańskiem, Królestwie Polskiem, Galicyi, Węgrzech i Czechach.
Z Berlina do Chicago $28.80
Z Poznania " 29.15
Z Bydgoszczy " 29.50
Teraz czas do kupowania.
Po tykiety lub inne szczegóły zgłosić się do:
C. B. RICHARD & CO.,
61 Broadway, New York, | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*
— lub do —
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ills.

HYNES, ENGLISH & DUNNE
ADWOKACI
79 Clark str., Rooms 20—21
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
Chicago.

Ceny Targowe.
(*w składach hurtownych*)
Chicago 17go Listopada **1886.**

Mąka zimowa	3.75—3.90
"Minnesota wiosenna	3.10—3.50
" " patent.	4.20—4.40
" żytnia	2 75—3.15
Pszenica No 2 buszel	73—74½
" No 3 "	67—70
Kukurudza "	34—41
Owies	25—31
Żyto	46—60
Jęczmień	35—50
Wieprzowina	9.47½—10.12½
Smalec, 100 funtów	5.9½—6.02½
Szynki, funt	7¾
Masło zwykłe	8—10
dobre	20—22
śmietankowe	27—28
Ser	8—12
Jaja, tuzin	18—23
Siano, tuna tymotka No, 1.	10.50
" " " No 2.	8.00—9.00
mięszane	7.00—7.50
preryowe	6.50—9.50
Kartofle, buszel	35—40
Indyki funt "	7
Kury "	3—5
Kaczki, "	6—7
Gęsi, tuzin	6.00
Żywe świnie	2.25—4.00
Owce	2.12½—4.60
Krowy	18.00—45.00
Spirytus	1.18
Cytryny, pudełko	4.00—7.00
Banany,	1.50—2.50
Pomarańcze, pudło	7.50
Jabłka, beczka	1.50—2.25
Winogrona, funt	4—5
Chmiel	20—34
Kawa, funt Java	18—21½
" Rio	11—15
Cukier, pat-loaf, funt	6⅝
„standard granulated	6⅛
" standard A	5¾
„ żółty	4½—5⅛
Sól, beczka	80—2.80
Herbata	20—70
Ryż, Carolina, funt	4½—5¾
„Louisiana	3½—4¼
Wełna	14—38
Łój	2½—4
Cybula, beczka	2 00—2.25
Groch, polny	75
Fasola (Groch biały)	75—1.54
Miód, funt	6—11
Syrup	20—25
Molasses	15—45
Kapusta, 100 główek	2.50—3 50

BAWEŁNA.

St. Louis, middling	8½
good ordinary	8
Cincinnati, middling	8¾
Louisville, "	8⅝
good ordinary	7¾
Memphis middling,	8½
New Orleans, middling	8⅝
low middling	8⅜
good ordinary	7⅝
Galveston, middling	8½
low middling	8⅛
good ordinary	7⅜

NA BALTIMORE!

Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych
Północno Niemieckiego Lloydu
Na parowcach poł. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło się do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.
Parowce tej kompanii:
America,
Hohenzollern,
Hohenstaufen,
Habsburg,
Salier,
Herman,
Wesser.
Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy *Bremen* a *Baltimore* i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.
Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

Niezmiernie tanie ceny
Za podróż kajutą lub międzypokładem!
Najlepszy wikt!
Największe bezpieczeństwo.
Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało
1,500,000 pasażerów
szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jestto najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza. Prus itd.
Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.
Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.
Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe
Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszy imigrantom w podróży na zachód.
Miejsce wylądowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy
Bilety na podróż TAM i NAPOWROT mają zniżoną cenę,
co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:
A. SCHUMACHER & CO.,
5 SOUTH GAY STREET,
Baltimore, Md
albo do
J. Wm. ESCHENBURG,
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STEET
CHICAGO, ILL.

Najtańsze Karty Okrętowe
Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich
PROSTEJ LINII PAROWCÓW

z różnych portów wyrabia
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,
Redaktor „Gazety Polskiej"
532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.
Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.
Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.
Przybywający do Chicago, zostają z dworca kolej żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym odstawieni. Przejeżdżający przez Chicago, w dalsze strony zostaną natychmiast wyckspedjowani.
Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy.
Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.
Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.
☞ **Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.**
Władysław Dyniewicz,
532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.
CHICAGO Ill.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców
Północno-niemieckiego Lloydu.
Z BREMEN DO AMERYKI.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago.	**MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis
JAN ANGLEWICZ, Winona, Minn	**P. BOBKIEWICZ,** La Salle, Ill.
JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.	**ST. BUDZYNSKI,** New York City.
L. WROBLEWSKI, Calumet, Mich.	**JAN KUBISIAK,** Stevens Point, Wis.

J. A. MRAZ.
SALON SŁOWIAŃSKI.
Czesi, Polacy, Morawianie, Słowacy i każdy inny Słowian znajdzie u mnie zawsze jak najskorszą usługę, piwo świeże, wódkę dobrą a zresztą wszystko co się tyczy pierwszorzędnego salon'u.
587 Centre Ave., Cor. 18 Str.

B. STOBIECKA
PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY
No. 215 N. Centre Avenue, Cor. Milwaukee Ave.

Leczy także
Wszelkie inne choroby
Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.
Proszę podawać dobry adres, bo przez podanie niedobrego adresu, wysełane medycyny zwracają się i psują.

TANIO! TANIO!
R. Stobiecki & Steele,
487 MILWAUKEE AVE,
naprzeciw poczty.
WIELKIE
składy polskie
mebli wszelkiego rodzaju, pieców clevelandzkich, najlepszych w całej Ameryce, blachy itp. Przyjdźcie i przekonajcie się, że interesa prowadzimy rzetelnie, i poprzestajemy na bardzo małych korzyściach.
487 Milwaukee Avenue
i 660 W. Madison str.
Chicago, Ills.
R. STOBIECKI & STEELE

Dr LUCAS
PRYWATNA LECZNICA,
132 SOUTH CLARK STREET, CHICAGO, ILLS.
Godziny biórowe:
od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół obznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności mezkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawniejszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano nietylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

PRYWATNYCH, NERWOWYCH
— I —
CHRONICZNYCH CHORÓB,
JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość, wyczerpnięta żywotność, przedwczesny upadek męzkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą nietylko chwilową ulgę, lecz trwałe zdrowie.

MŁODZIEŃCY którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiałość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste urynowanie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, niech was nieodstraszają od zajęcia się zwalczającemi was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, uposażonych jeniuszem pozwoliły zalać się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobsku, które dzień ci robi obrzydnym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi z stanowiskiem w społeczeństwie, świeczniki w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ramię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos troskliwej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie wypełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieuniknіony jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak pobłysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nie pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępując tym trybem, tylko rozniecasz płomień i znieważasz naturę, siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

Mezczyzni średniego wieku, żonaci lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza, często z palącą i gryzącą sensacyą. W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę żywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych nieszczęśliwych czasach, niechaj pamiętają, że odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i uprzyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wasz lekarz domowy z pewnością będzie dręczyć, naciągać i krępować wasze wątłe ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniechał tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceńsi ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Choroby Prywatnej.
Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymują się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie doziеram odebranych listów i odpisuję osobiście.
Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam więc was nie odkładajcie.
Bióro albo Adres:
Dr LUCAS Private Dispensary,
132 S. Clark Street, Chicago, Ill.